PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 23 (316) SOBOTA, DNIA 11 CZERWCA 1927 ROK VII.

PUHAR NARODÓW W RĘKU POLAKÓW

MIĘDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE W WARSZAWIE

Tydzień międzynarodowych konkursów hippicznych w Warszawie był, śmiało rzec można, wielkiem wydarzeniem i świętem sportowem całej Polski.

Warszawa, napełniona jednocześnie przeróżnemi delegacjami cudzoziemskiemi, które z różnych okazyj obradowały w tym czasie w stolicy Polski, przybrała zgoła inny, niecodzienny wygląd.

Długie sznury taksówek, ginące w alejach starego parku, majestatyczny „krok" luksusowych limuzin, wiozących wytworną, elegancką publiczność — wszystko to obramowane w przepiękne tło uroczystych Łazienek, przybrane majestatem i spokojem drzew stuletnich robiło wrażenie jakiegoś wielkiego wydarzenia sportowego Paryża czy Londynu.

Sam tor hippiczny urządzony w ustronnym zakątku królewskiego parku jakoś dziwnie zharmonizował się ze spokojem i majestatem historycznego miejsca.

Trybuny zbudowane estetycznie i dość pomysłowo były jednak za małe, aby pomieścić licznych zwolenników pięknego sportu hippicznego. Budowa lóż, jeśli chodzi o ich spektryczność wypadła dużo gorzej. Wiele trzeba będzie tu poprawić.

Całość, wraz ze świetnie pomyślanym i doskonale wykonanym torem hippicznym wypadła kapitalnie.

Organizacja techniczna konkursu poprawiała się z dnia na dzień. Poza drobnemi niedociągnięciami, przyznać trzeba, że cała maszyna zmontowana była doskonale, co przynosi prawdziwy zaszczyt organizatorom.

Przechodząc do oceny samych konkursów stwierdzić trzeba, że spełniły one swą połowicznie. Armja nasza zademonstrowała świetny materjał jeźdźców i koni o poziomie bardzo wysokim. Na powierzchni tej wysokiej i licznej klasy błyszczy spora grupa niewątpliwych talentów.

Wielką nowością i to nowością niezwykle miłą jest stan materjału końskiego. Jasnym i pewnym stał się fakt, że rozporządzamy obecnie dość liczną grupą koni nietylko świetnie trenowanych, ale koni o istotnej wartości. Wiadomość ta jest o tyle jeszcze milsza, że konie nasze pochodzą częstokroć ze stad polskich i nie ustępują pod względem klasy ani o włos follblutom zagranicznym.

Tak więc rolę przeglądowo-hodowlaną spełniły konkursy w zupełności.

Tymczasem moment sportowy wypadł zupełnie blado. Bezwątpienia cieszyliśmy oczy widokiem przepięknych skoków Jeruzala, Jaskrawego czy Valangerville. Lecz przedewszystkiem konkursy robiły wrażenie hippicznego mistrzostwa Polski — a nie zawodów międzynarodowych. Tych kilku jeźdźców zagranicznych, którzy zjawiali się od czasu do czasu na torze, aby zebrać liczne punkty karne i z kwaśnemi minami wrócić do stajni, — robiło wrażenie, za nielicznemi wyjątkami, raczej jeźdźców studjujących tajniki prawdziwej jazdy przy pułkach czy szkole kawaleryjskiej.

Stałe i bezapelacyjne zwycięstwa jeźdźców polskich były już tak niezawodne... że aż nużące. Widzowie byli wdzięczni por. Battistelliemu za jego zwycięstwo i wyrwanie publiczności z tej monotonji. Objawem tego były długotrwałe oklaski po zwycięstwie Francuza.

Przechodząc do oceny drużyny węgierskiej i francuskiej, stwierdzić trzeba zupełny brak racjonalnej szkoły jazdy, fatalne prowadzenie konia u Węgrów, którzy przy tem dysponują bardzo złym materjałem końskim. Kawalerzyści węgierscy jeżdżą bardzo starą i bardzo fałszywą szkołą austrjacką, źle siedzą na koniu i ściągają wędzidło na przeszkodzie.

Dużo lepsi są Francuzi, którzy posiadają bardzo dobry materjał koński, niezbyt dobrze trenowany. Najlepszym ich jeźdźcem jest triumfator z Paryża i Nowego Jorku por. Battistelli, który ustępuje jednakże dość znacznie wielu naszym jeźdźcom. Z koni najwięcej warunków na dobrego skoczka, posiada pięknie zbudowany, rasowy Valangerville. Poza por. Battistellim najlepiej prezentuje się de Foulongue.

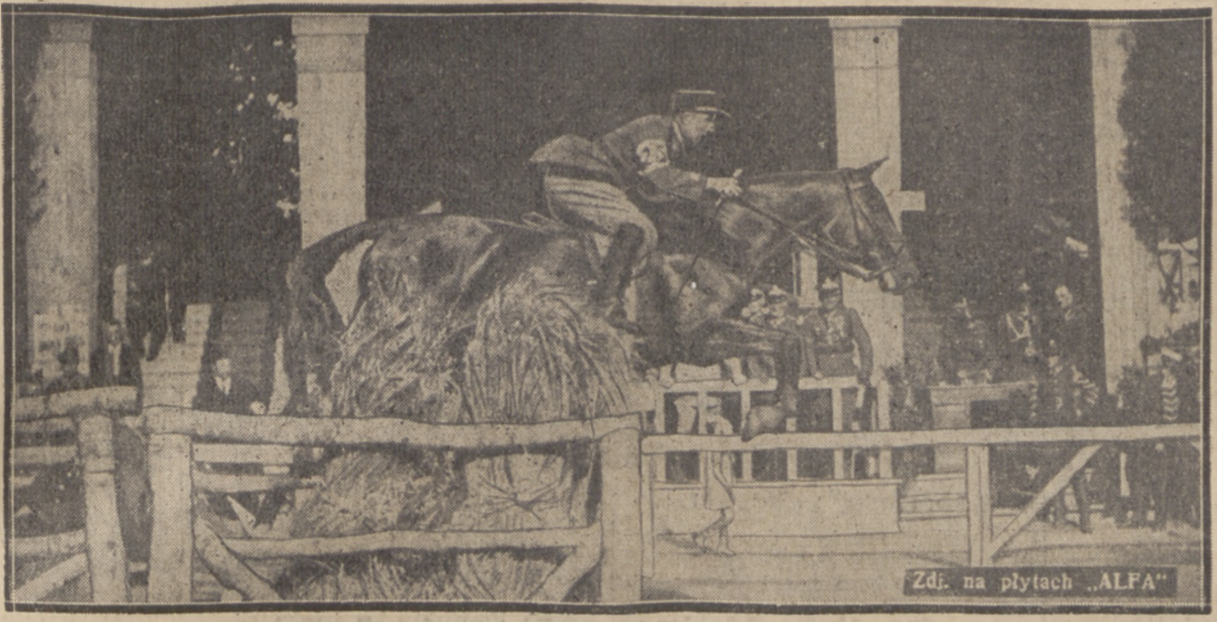
Amazonki wykazały poziom naogół wysoki. Wyróżnić należy doskonale prowadzącą konia p. Jurgielewiczową, niezwykle sympatycznie jeżdżącą p. Skarżyńską oraz świetnie panująca nad rumakiem Węgierkę p. Eber Malikę.

Gwoździem konkursów był poniedziałek 6. VI., kiedy rozegrano Puhar Narodów. Niezwykle ciężki parcours, najeżony 12 przeszkodami wysokiemi na 140 cm. i szerokiemi 450 cm. przeszedł bez błędu jedynie por. Battistelli na Tic Tac.

Drużyna polska (mjr. Toczek, rtm. Królikiewicz, por. Szosland i por. Starnawski), wykazała poziom bardzo wysoki i bardzo równy. Polska otrzymała 48 punktów karnych. Francja otrzymała 61 punktów karnych (por. Battistelli 14 bł., por. Brau 20 bł. i kpt. de Foulongue 27 bł.).

Z pośród Węgrów jedynie rtm. Perczel na Kedwesie przebył parcours, otrzymując 29 punktów karnych. Innych jeźdźców węgierskich wydzwoniono.

Dnia tego odbył się również konkurs pań, na którym podbiła serca widzów piękna pani Eber Malika (Węgry), wspaniale prowadząca konia. Przejechała ona parcours na dwu koniach bez błędu. Po rozgrywce z p. Dembińską otrzymała drugą nagrodę.



Por. arm. francuskiej Robert Batistelli był najlepszym jeźdźcem zagranicznym na konkursach w Warszawie. Połowa zasługi jego zwycięstw przypada wszakże w udziale świetnemu „Tic Tacowi", na którym Francuz zdobył nagrodę honorową miasta stołecznego Warszawy oraz przebył bez błędu parcours w walce o Puhar Narodów. Żadnemu innemu jeźdźcowi wyczynu tego nie udało się powtórzyć.



SPOJDA (WARTA)
odznaczył się na meczu z Ł.K.S-em w Poznaniu



PRZYBYSZ (WARTA)
strzelił Ł.K.S-owi najpiękniejszą bramkę dnia

WYSTAWA SPORTOWA WE LWOWIE

MECZE TENNISOWE POLSKA–RUMUNJA i WARSZAWA LWÓW

Dnia 3 b. m. obchodził Lwów szczególną uroczystość. Na placu „Targów Wschodnich" zgromadzili się w dniu tym przedstawiciele Rządu, najwyżsi reprezentanci władz miejscowych, przedstawiciele świata handlowego, przemysłowego i sportowego, by wziąć udział w otwarciu „I-ej Ogólnopolskiej Wystawy Sportowej".

Otwarcie I-ej Ogólnopolskiej Wystawy Sportowej zorganizowanej przez Targi Wschodnie, najpoważniejszą krajową placówkę komercjalną, było niejako aktem oficjalnego uznania znaczenia sportu dla kultury, tężyzny i potęgi państwa.

Na uroczystość otwarcia Wystawy przybył imieniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu, p. minister gen. Składkowski, w imieniu min. Dobruckiego uczestniczył w uroczystości płk. Kiliński. Po przybyciu min. Składkowskiego u wejścia do Pawilonu Sztuki (Wystawa Łowiecka) przemówił imieniem miasta wicepr. dr. Stahl, witając dostojnego gościa i w krótkich słowach streścił cele, które przyświecały Lwowowi przy organizowaniu Wystawy. Imieniem Komitetu Wykonawczego Wystawy przemówił dyr. Żardecki, a imieniem Wielkopolskiego Zw. Oficerów rez. i Zw. Myśliwskiego p. Chłapowski z Poznania. Nakoniec zabrał głos min. Składkowski, wskazując w krótkich i jędrnych słowach na znaczenie tężyzny ciała i ducha w życiu narodu i podnosząc szczególne zasługi na tem polu Lwowa, miasta „o sercu i pazurach lwich". Po tych słowach p. minister przeciął wstęgę, zamykającą wejście do Pawilonu, poczem rozpoczęło się zwiedzanie Wystawy. Uroczystość zakończyła się śniadaniem, na którem przemawiał prezydent m. Lwowa Neuman, oraz p. min. Składkowski.

Obfity program widowiskowy „Wystawy Sportowej" rozpoczął się turniejem tennisowym. Na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego wystąpiły przeciw sobie reprezentacja Rumunji i Polski. Z chwilą gdy słowa te piszemy, sprawa przesądzona jest na naszą niekorzyść.

Klęska z Rumunją jest dla prestige'u naszego sportu dotkliwym ciosem, nie należy bowiem zapominać, że mimo kilku dobrych rakiet, zajmuje Rumunja w tennisie europejskim jedno z dalszych miejsc.

Pierwszy dzień

turnieju przyniósł z miejsca znaczne rozczarowanie. Powodem tego była gra p. Stolarowa, który, zyskawszy sobie w roku ubiegłym sympatje lwowskiej publiczności, tym razem zupełnie jej nie zadowolił.

Gra jego była o klasę gorsza, a efektem jej klęska w walce z p. Pouliefem w stosunku 6:3, 6:3, 6:3.

Lepiej zapowiadało się drugie spotkanie: dr. Lupu — Marszewski. Reprezentant nasz okazał się technicznie zupełnie równorzędnym przeciwnikiem, niestety gorzej miała się sprawa z wytrzymałością. Silny upał dawał się p. Marszewskiemu bardziej we znaki, niż przeciwnikowi i to było w znacznej mierze powodem, że opuścił plac boju pokonany w stosunku 6:2, 5:7, 6:2, 6:3. Wynik pierwszego dnia 2:0.

Drugi dzień

zakończył się utratą trzeciego punktu w grze podwójnej. Dr. Lupu, p. Poulief pokonali naszą parę Stolarow, Steiner 6:0, 8:6, 6:3. Spotkanie to było b. interesujące, tempo ostre prawdziwie doubl'owe.

W trzecim dniu

zetknęli się p. Poulief i p. Marszewski. Gra prowadzona w ostrem tempie obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Przeciwnicy walczyli b. zawzięcie o każdą piłkę. Z powodu zmroku przerwano grę przy stanie dla p. Pouliefa 6:3, 3:6, 7:5. Grę przerwano w czwartym secie przy stanie 7:7.

Rozgrywki w czwartym dniu

nie doszły do skutku z powodu niepogody. Turniej zakończono przy stanie 3:0 dla Rumunji, gdyż zawodnicy zagraniczni musieli opuścić Lwów z powodu braku dłuższych urlopów.

Równocześnie z turniejem międzypaństwowym Rumunja — Polska odbywał się na kortach LKT mecz międzypaństwowy Warszawa — Lwów, który po pierwszym sukcesie przyniósł gospodarzom szereg klęsk, tak, że w 4-ym dniu, w którym zawody przerwano Warszawa prowadziła 6:1.

Turniej rozpoczął się dla Lwowa b. obiecująco. W pierwszym dniu zdołał p. Z. Stahl pokonać p. Kruszewskiego 6:4, 6:4. Zwycięstwo p. Stahla, grającego taktycznie mądrze, było zasłużone. Gra ładna.

W drugim dniu sytuacja się zmieniła. Emchowicz pokonał Kuchara Zb. 3:6, 6:3, 6:4, a Marszewski Kuchara Wł. 3:6, 6:3, 6:4. Spotkanie to było b. ciekawe i początkowo nie zapowiadało klęski lwowianina, który jednak wkrótce się wyczerpał i musiał, mimo zaciętego oporu, ustąpić pola przeciwnikowi.

Trzeci dzień przyniósł gospodarzom utratę dalszych dwu punktów. W grze podwójnej pokonał Emchowicz, Wielowiejski — dr. Wolischa, Bielskiego 4:6, 6:4, 6:4. Lwowiacy ulegli lepszemu zgraniu gości. P. Loth uporał się gładko z p. Lautnerem 6:4, 6:2.

W czwartym dniu pokonał Wielowiejski Bielskiego 6:1, 6:4, a Szczerbiński dra Wolischa 6:4, 3:6, 6:3.



I. L.K.S. — CZARNI
rozegrali w Warszawie dwa mecze o mistrzostwo ligi. Stoją od lewej: Domiczek, Witkowski, Konar, Nastula, Drapała, Ostrowski, Sawka, Bydliński, Kmiciński; klęczą: Chmielowski, Winnicki, Kopeć IV



LEGJA — CZARNI 2:0
Obrona wojskowych z łatwością likwidowała dość anemiczne akcje napadu lwowian



REHABILITACJA SIKORSKIEGO
Najlepszy polski skoczek wdal, pokonany niedawno poraz pierwszy w kraju przez Kasperkiewicza, odpłacił się mu z nawiązką. Nietylko że go pokonał, lecz pobił nadobitkę rekord polski, osiągając 6.85



WISŁA — I. F. C. 3:0
Bramkarz katowiczan pięknie wyjaśnia groźną sytuację, wybijając piłkę z nad głowy Reymana

Szermierka i ciężka atletyka

z okazji wystawy we Lwowie

MECZ SZERMIERCZY RUMUNJA — POLSKA

Spotkania we florecie przyniosły nam wysoką klęskę 11:5. W drużynie naszej zadowolił w zupełności Friedrich oraz kpt. Segda, zawiódł natomiast płk. Goll ng. W drużynie gości na pierwszy plan wysunęli się Cesianu i Savu.

W walce na szpady rozegrano 13 spotkań, poczem zawody przerwano z powodu zapadnięcia zmroku, przy przewadze Rumunji, prowadzącej 9 zwycięstwami, przeciwko 3 wygranym Polski, przy jednej walce nierozstrzygniętej.

Drugi dzień spotkania szermierczego Rumunja — Polska zgromadził mimo niepogody liczną publiczność. Dokończono rozgrywek w szpadach, które wygrali ostatecznie Rumuni w stosunku 12½ do 3½.

Spotkania na szable miały przebieg niezwykle interesujący ze względu na zmienne powodzenie obu drużyn.

Ostatecznie mecz na szable wygrała Rumunja, mając jednakową ilość zwycięstw i klęsk (po osiem), lecz lepszy stosunek touche 65:59.

Wyniki techniczne spotkań na szable przedstawiają się następująco: Papee (Pol.) — Raicin (Rum.) 5:4, Friedrich (Pol.) — Hegedys (Rum.) 5:1, Karamsil (R.) — Małecki (P.) 5:1, Friedrich (P.) — Raicin (R.) 5:4, Małeck (P.) — Hegedys (R.) 5:2, Karamsil (R.) — dr. Ader (P.) 5:2, Papee (P.) — Balas (R.) 5:4, Raicin (R.) — Małecki (P.) 5:4, Papee (P.) — Karamsil (R.) 5:2, Balas (R.) — Friedrich (P.) 5:3, dr. Ader (P.) — Raicin (R.) 5:4, Hegedys (R.) — Papee (P.) 5:2, Friedrich (P.) — Karamsil (R.) 5:4, Balas (R.) — Małecki (P.) 5:0.

Ostatecznie we wszystkich trzech broniach: florecie, szpadzie i szabli zwyciężyli Rumuni.

CIĘŻKA ATLETYKA

Mistrzostwa Polski w dźwiganiu ciężarów dały wyniki następujące:

Waga musza: Mistrz Polski na r. 1927 Weingarten (Makabi, Łódź), 2) Cichoń (Kl. Powstańców, Bogucice), 3) Mamok (Kl. kolejowy, Katowice), startuje sześciu.

Waga kogucia: Mistrz Polski na r. 1927 Michel (Kl. „Aten", Ruda), 2) Pawlas (Kl.) „Atlas", Królewska Huta), 3) Bryś (Kl. Powstańców, Nowa Wieś). Startuje sześciu.

Waga piórkowa: Mistrz Polski na r. 1927 Stylec (Kl. „Aten", Ruda), 2) Dudkiewicz (Makabi, Łódź), 3) Mazurek Jan (Kl. Powstańców, Nowa Wieś). Startuje czterech.

Waga lekka: 1) Kos (Ruda G. Śląsk), 2) Winny Kamień (Makabi — Łódź) 3) Piłosz (Nowa Wieś, G. Śląsk).

Waga średnia: 1) Szwarc (Bogucice, G. Śląsk), 2) Klosek (Ruda, G. Śląsk, 3) Reiner (Naprzód Łagiewniki, G. Śląsk).

Waga półciężka: 1) Mańka (Wielkie Hajduki, G. Śl.) 2) Mino (Makabi, Łódź), 3) Kiełbusiewicz (Lwów).

Waga ciężka: 1) Sztern (Makabi, Łódź), 2) Błaszczyca (Nowa Wieś, G. Śląsk).

Mistrzostwa Polski w zapasach dały wyniki:

Waga musza: 1) Gancerz (Rybnik, G. Śląsk), 2) Batorer (Sokół II — Katowice), 3) Kucharczyk (Nowa Wieś — G. Śląsk).

Waga kogucia: 1) Moczko (Katowice), 2) Michalik (Nowa Wieś, 3) Dworak (Nowa Wieś).

Waga półciężka: 1) Gałuzka (Katowice), 2) Pelech (Lwów), 3) Głąb (Katowice).

Trójbój szkolny

w Warszawie

W dn. 2 i 3 czerwca b. r. zostały rozegrane międzyszkolne zawody lekkoatletyczne. W zawodach wzięło udział 72 zawodników w 15 drużynach. W ogólnej klasyfikacji drużyny zajęły następujące miejsca: 1) Giżyckiego zdobywając 5521.10 p., 2) Reja —5079.40 p., 3) Zamojskiego — 4886.64 p., 4) szk. Mazowieckiej — 4657.82 p., 5) Gim. Górskiego.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki: Bieg 100 mtr.: 1) Górski (Rej) 11.9, 2) Keller, 3) Andrzejewicz. Pchnięcie kulą: (7¼ klg.) 1) Mizerski (Górski) 9.61 mtr., 2) Wolfard, 3) Piliszek. Rzut oszczepem: 1) Kaczyński (Ogrodnicza) 36.80 mtr., 2) Lokajski, 3) Marciniak. Rzut dyskiem: 1) Wróblewski (Mazowiec.) 27.69 mtr., 2) Płoss, 3) Radzis. Skok wwyż z rozbiegu: 1) Lokajski (Rej) 1.58 mtr., 2) Jaroński. Skok wdal z rozbiegu: 1) Górski (Rej) 6.61 mtr., 2) Andrzejkowicz, 3) Wolfard. Sztafeta 4 x 100 mtr.: 1) Gimn. Giżyckiego 48.5 sek..

Z zawodników największą ilość punktów osiągnęli: 1) Górski (Rej) 1.704 p., 2) Wolfard (Giżycki) 1.476.80, 3) Mizerski (Giż.) 1475 pkt.

Klęski Czechów w Krakowie

Cracovia — Sparta (Kladno) 10:3 i 6:1

5/VI. Poraz pierwszy w Polsce goszcząca czeska drużyna z Kladna, tylko nazwiskiem swoim przypominała swą wielką siostrzycę z Pragi.

Po za 2 — 3 graczami wykazującemi lepszą klasę, reszta przedstawia się nader mizernie.

Dwucyfrowe zwycięstwo Cracovii było też najzupełniej zasłużone. Gospodarze mieli swój dobry dzień. Specjalnie w znakomitej formie przedstawił się Kałuża, u którego obok znanych jego zalet technicznych i taktycznych wybijała się wprost niezwykła dyspozycja strzałowa. Gra Kałuży — szczególnie w drugiej połowie — wybijała swe piętno w wyczynie całej drużyny i była dla smakoszów piłki nożnej prawdziwą przyjemnością.

Obok niego dobrze czuł się w ataku Chruściński (później przeszedł do pomocy), którego energja w przeboju przyniosła drużynie krakowskiej dwie pierwsze bramki. Gintel i Kubiński zadowolnili w zupełności; najsłabszym punktem był grający w miejsce Sperlinga, Ptak.

Eksperymentalna pomoc w składzie Kahan — Zastawniak — Wójcik nie zadowoliła nas całkowicie. Po słusznem przesunięciu Zastawniaka II na jego stałą pozycję (lewa pomoc), robota szła już składniej. Najlepiej jednak przecież w końcowej formacji z Chruścińskim na środku. Próba Wójcika w pomocy na ogół udana.

W miejsce Bila grał w obronie Domiec. Wykazał on wiele spokoju i techniki, brak mu jednak doświadczenia Zastawniak I czuł się na śliskim gruncie widocznie źle. Obrona była też najsłabszym punktem drużyny. Wiśniewski bronił bez zarzutu.

Najpiękniejsza bramka dnia strzelona z 30 metrów ostro w górny lewy róg, była dziełem mistrza Kałuży. Bramki uzyskali: Kałuża 3, Gintel i Chruściński po 2, Kubiński, Ptak i Wójcik po jednej.

6/VI. Cracovia w tem samem zestawieniu co w niedzielę. Na Sparcie znać wypoczynek. Gra o wiele lepsza niż dnia poprzedniego. Początkowo goście atakują energicznie, przyczem atak Cracovii nie może się zrozumieć.

Dopiero powrót Chruścińskiego na środek pomocy, a Wójcika na prawego łącznika pozwolił atakowi Cracovii na przeprowadzenie kilku bardzo ładnych ataków, których inicjatorem był Kałuża. Świetny ten gracz jest znów bohaterem dnia.

W 20 minucie zdobywa Gintel pierwszą bramkę.

Następnie gra się toczy po obu stronach ze zmiennym szczęściem, przyczem Szumiec w bramce Cracovii parokrotnie broni bardzo dobrze.

W 40 minucie Wójcik zdobywa po kombinacji z Gintlem drugą bramkę.

Sparta zdobywa po cornerze w 43 minucie z winy Zastawniaka jedynego honorowego goala.

Po przerwie, już w drugiej minucie zdobywa Wójcik trzecią, a w 28 czwartą bramkę. 39 minuta przynosi 5 goala (Gintel), a w 44 minucie Kałuża z podania Ptaka uzyskuje 6 i ostatnią bramkę.

Sędziował p. Seidner.

Unia (Poznań) — Ruch (Toruń) 3:3

Przez cały czas gry lekką przewagę mieli goście, którzy nie mogli wykazać jej cyfrowo jedynie dzięki skandalicznym roztrzygnięciom sędziego.

Drużyna „Zucha" grała lepiej niż zwykle. Szczególnie bramkarz i obrona mieli szczęśliwy dzień, zawiodła pomoc.

Bramki padły w 17, 46 i 57 min. dla Unji, oraz w 39, 60 i 62 m. dla Zucha.

ZAWODY BOKSERSKIE WARTY

Dwudniowe zawody bokserskie K. S. Warta, z okazji jubileuszu 15-lecia, w których wziął udział znany pięściarz gdański Haas i najlepsi nasi zawodnicy wagi ciężkiej, były nielada sensacją dla Poznania.

Pierwszy dzień

Wyniki zawodów:

Szperliński — Jankowski (w. półśrednia, obaj z Warty) walka nieciekawa, zwycięża na pkt. Szperliński.

Stempniak (W.) — Orzechowski (Mysłowice 09) w. musza. Starcie prowadzone w żywem tempie dało wynik nierozstrzygnięty.

Glon (W.) — **Pyka** (B. K. Król. Huta), mistrz Polski w. koguciej, zwycięża nieznacznie na pkt. Pyka.

Karaśkiewicz (W.) — **Górny (Król.** Huta) w. piórkowa, pierwsze starcie przynosi zwycięstwo Górnemu przez k. o. w skroń.

Majchrzycki (W.) — **Gawilli** (Union Łódź), w. lekka. Zwycięża pierwszy na punkty, dzięki stałemu atakowi.

Czarnecki (W.) — **Tzerr** (Union, Ł.) mistrz Polski, w. średnia. Silna przewaga łodzianina, który już w pierwszym starciu powala przeciwnika do 5-ciu. Czarnecki, mimo kilkakrotnych knock-downów" przetrwał walkę dzięki trzymaniu przeciwnika, za co został pod koniec zdyskwalifikowany.

Stibbe (Cracovia) — **Haas** (Gdańsk) w. ciężka. Najciekawsze spotkanie obu dni, a bodaj i obecnego sezonu w Polsce. Silne tempo i obustronny atak. Pierwsze starcie przynosi przewagę Niemca, dzięki celniejszym ciosom, z których jeden w wątrobę zmusza Stibbego do defenzywy. Pod koniec drugiego starcia Haas otrzymuje silny cios podszczękowy, który go oszałamia, co wykorzystuje przeciwnik i stale atakując zwala Niemca kilkakrotnie na deski; wreszcie gong ratuje go przed 7-miu od pewnego K.O.. Wygrywa Stibbe wysoko na punkty.

Konarzewski (Union, Łódź), mistrz Polski — **Lubański** (Olympja, Grudziądz), w. ciężka. W pierwszym starciu przerywa sędzia walkę z powodu rażącej przewagi Konarzewskiego i silnego krwawienia przeciwnika.

Drugi dzień zawodów:

Walki ospałe. Bokserzy zamiejscowi przemęczeni spotkaniami dnia poprzedniego, za wyjątkiem Górnego, nie wykazywali wiele zapału.

Sobkiewicz — Jarmuszek (obaj W.), w. lekka, wynik nierozstrzygnięty.

Orzechowski (Mysłow. 09) — **Forlański**, (W.), w. muszą; i to spotkanie nie dało rozstrzygnięcia.

Pyka (B.K. Król. Huta) — **Glon** (W.) w. kogucia. Walka rewanżowa. Mimo znacznej przewagi technicznej mistrza Polski spotkanie nierozstrzygnięte według orzeczenia sędziów punktowych.

Górny (B. K. Król. Huta) w. piórkowa — **Majchrzycki** (W.) w. lekka. Spotkanie to prowadzone przez cały przeciąg walki w zawrotnem tempie wykazało wysoką klasę Górnego, który w walce z cięższym i dobrym technicznie przeciwnikiem okazał się równym. Wynik nierozstrzygnięty.

Gawilli (Union) — **Kotkowski** (W.), w. lekka. Senna walka kończy się zwycięstwem Gawillego na punkty.

Tzerr (Union, Łódź), mistrz Polski — **Bączkowski** (W.), waga średnia. Największa sensacja zawodów. Tzerr pokonany i to zasłużenie. Przyczyna — zupełny brak zaprawy po mistrzostwach Polski i przecenianie swych sił, stając do dwu ciężkich walk bez przygotowania. Bączkowski tym razem walczy mądrze, rzadko lecz celnie atakując; Tzerr stosuje tylko obronę, przez co sam skazał się na przegraną. To też w drugim starciu wyliczono go po celnym sierpie w brodę do 8-miu.

Trzecie starcie również należało do Bączkowskiego, który zwycięża na punkty.

Stibbe (Cracovia) — **Lubański** (Olympja), w. ciężka. Walka z powodu przewagi Stibbego przerwana przez sędziego w drugiem starciu.

Walka **Stibbe — Konarzewski** nie odbyła się. Stibbe po ciężkiej walce z Haasem, przemęczony, odmówił spotkania z Konarzewskim, który dnia poprzedniego walczył zaledwie minutę.

Organizacja zawodów dobra. Sędziował w ringu kpt. Baran.

KONOPACKA NIE JEDZIE na zawody do Berlina

Halina Konopacka przechodziła w zimie chorobę gardła, połączoną z operacją. Po wyzdrowieniu rozpoczęła intensywny trening, dążąc wszelkiemi siłami do osiągnięcia formy, która pozwoliłaby jej reprezentować godnie Polskę na zawodach międzynarodowych w Berlinie.

Intensywna, zbyt wcześnie rozpoczęta praca fizyczna nie poszła na dobre naszej rekordzistce. W ostatnich dniach była ona przemęczona tak, że nie mogła startować na zawodach w Poznaniu.

Wobec powyższego P.Z.L.A. odwołał wyjazd p. Konopacki do Berlina.

Miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nasza znakomita rekordzistka powróci do formy i spełni nadzieje, jakie pokłada w niej sport polski

Po trójmeczu bałtyckim

Co mówią o nim nasi przeciwnicy

p. Schwedrewits, kierownik Łotwy

Z wielką radością dowiedzieliśmy się o projekcie Polski, zorganizowania trójmeczu bałtyckiego i skwapliwie skorzystaliśmy z tej propozycji. Ze słyszenia znaliśmy klasę zawodników polskich, a i nieraz już na własnej skórze przekonaliśmy się o ich wyższości. Byliśmy więc pewni, że Polska wygra.

Walkę o miejsce chcieliśmy stoczyć jedynie z Estonją. I może panom wyda się to dziwne, ale w prywatnych rozmowach w czasie podróży, większość zawodników przepowiedziała nasze zwycięstwo z różnicą jednego punktu... Z tego sukcesu jesteśmy zadowoleni, dumni i szczęśliwi.

Ogromna różnica punktów, z którą wygrała trójmecz Polska, był dla nas wielką niespodzianką. Zasługa to w pierwszym rzędzie wysokiej klasy waszych biegaczy, klasy o poziomie zachodnio-europejskim. Szenajch, Weiss, Foryś, Malanowski, mogą startować z powodzeniem na wszystkich bieżniach Europy. Freyer jest już znacznie słabszy. Nie wygrywa się biegu samą wytrwałością i mięśniami. Konieczny jest też styl, a tego Wasz długodystansowiec nie ma zupełnie. Nasz Petkevics (z pochodzenia Polak), 18-letni chłopak, zdający teraz maturę, mógłby być dla Freyera wzorem, do czego dochodzi się pracą nad sobą i swym stylem.

p. Villemson, kierownik Estonji

Polska wygrała zasłużenie. Jeżeli nas co dziwi w tem zwycięstwie, to ogromna przewaga Polaków, mająca swój wyraz w 46 pkt., decydujących o naszej porażce. Na to nie liczyliśmy, nie spodziewaliśmy się bowiem znaleźć w Polsce tak doborowej i wyrównanej klasy biegaczy.

Do 5 klm. przewyższacie nas o klasę. Długie dystanse są słabsze. W skokach Kasperkiewicz lepszy od Sikorskiego, a Adamczak od Rzepki. Wwyż obaj Polacy bardzo słabi, nie skaczą jeszcze nowożytnemi stylami. Miotacze dobrzy, Baran ma wspaniałe warunki, nie wyzyskuje ich jednak, szczególnie w kuli.

Nasza reprezentacja miała pecha. Klumberg był wyraźnie przemęczony. Rähn, po wypadku z nogą, nie do użytku.

Z przyjęcia jesteśmy bardzo zadowoleni. Nieprzyjemny incydent ze 110 pł. wyniknął z poczucia słuszności naszej sprawy. Dziękujemy Polakom za taktowne i ustępliwe zlikwidowanie go. Łotwa wygrała zasłużenie i szczerze jej tego winszujemy. Choć gdyby nie nasz pech....

Norling, trener P.Z.L.A.

Od ubiegłego roku Polacy zrobili ogromne postępy. 400, 800 i 1500 mtr., to punkty, w których możemy wygrywać już zagranicą. 100 i 200 mtr. były słabsze, ale to wina deszczu i zbyt miękkiej bieżni. Freyer poprawił się znacznie, ale jeszcze o taktyce i stylu nie ma pojęcia. Łotysze dali jednego dobrego zawodnika Ruditsa. Estończycy Klumberga, słabszego jednak niż zwykle. Miotacze łotewscy i estońscy dobrzy, lepsi znacznie od Polaków. Miłą niespodziankę sprawił mi Dobrowolski w oszczepie. Może to zadecydować o jego zwycięstwie w pięcioboju.

VI MIĘDZYNARODOWY RAID samochodowy Automobilklubu Polski

W niedzielę, dn. 5 o g. 13-ej z przed siedziby Automobilklubu Polski w Warszawie wystartowało 24 maszyny by poprzez szlak Bydgoszcz, Gdynia, Katowice, Kraków, Zakopane w dn. 10 ukończyć raid we Lwowie.

W raidzie biorą udział następujące maszyny: Mercedes, 2 Dodge, 4 Chryslery, Lancia, 2 Hotchkissy, Ford C. W. S., wykonany całkowicie w polskich warsztatach, 3 Austro-Daimlery, Ansaldo, Steyr, 3 Fiaty i 4 Tatry.

Prowadzą raid, jego komandor p. J. Regulski na Bugattim i wicekomandor p. J. Zeydowski na Austro-Daimlerze.

Hakoah (Bielsko) pobity został w Łodzi przez Turystów 1:5 i Ł.T.S.G. 0:2.

Z okręgu wileńskiego

WILNO

Mecze o mistrzostwo Wil. O.Z.P.N-u.

A. Z. S. — Makabi 1:1 (0:0.

Niemal do ostatnich minut gry A.Z.S. prowadził 1:0 i zdawało się, że Makabi nieuchronnie poniesie porażkę, tymczasem tuż przed końcem padła z rzutu wolnego wyrównująca bramka. Makabi uratowała jeden punkt.

Sędziował p. Wróbel.

1 p. p. Leg. — Ognisko 2:2. 1 p. p. Leg. wzmocniony Krawczykiem prowadził 2:1 prawie do końca meczu. W ostatnich minutach gry Ognisko wyrównało. Sędziował p. Frank.

Na rzecz budowy stadjonu sportowego w Wilnie zorganizowany został w drugim dniu Zielonych Świąt turniej piłkarski z udziałem wszystkich A-klasowych drużyn wileńskich, oraz B-klasowej drużyny Z.A.K.S-u. Gry odbywały się w dwu okresach po 25 minut każda. Przy równej ilości bramek decydowała o dalszym udziale w rozgrywkach ilość kornerów.

Ognisko — 1 p. p. Leg. 5:0. Pierwszy pułk w składzie osłabionym. AZS. — Ż.A.K.S. 2:0, Zasłużone zwycięstwo AZS-u. Ognisko — AZS. 0:0. Do finału wszedł AZS. na skutek lepszego stosunku kornerów. Pogoń — Makabi 3:0. Pogoń zwyciężyła po ładnej grze.

Finałowe spotkanie: Pogoń — AZS. dało wynik 1:1. Gra musiała być przerwana z powodu zmroku. Ostatecznie więc finał mistrza nie wyłonił.

GRODNO

Kresowia — Pogoń 6:1 (4:0).

Sensacja dnia. Pogoń prowadząca w mistrzostwie Wilna przegrywa nieoczekiwanie w Grodnie i to w stosunku bardzo wysokim.

Świetnie dysponowany w tym dniu atak Kresowji wykorzystał moment załamania się drużyny wileńskiej i zdołał sobie zapewnić do pauzy prowadzenie czterema bramkami. Z tą chwilą los Pogoni był przypieczętowany.

W dniu 5.6. b. r. z inicjatywy K. S. Kresowja odbył się w Grodnie bieg okrężny o puhar przechodni ofiarowany przez Czerwony Krzyż. Bieg powyższy zgromadził na starcie 30 zawodników w czem większość z K. S. Kresowji i Strzelca grodzieńskiego. Z zamiejscowych zawodników startowali czołowi zawodnicy W. K. S. „Pogoń" (Wituch i Kłoput), z A.Z.S.-u wileńskiego zwycięzca zeszłorocznego biegu Sidorowicz, z 42 p.p. — Dudek oraz z 85 p.p. — Woźniczko. Brak było jedynie Halickiego z Pogoni, który w biegu nie mógł wziąć udziału.

Zwyciężył w bardzo dobrej formie st. szer. Wituch z Pogoni w czasie 16:29.

2) Woźniak z 85 p. p. (o 100 mtr. od pierwszego), 3) Sidorowicz z AZS-u. 4) szer. Kłoput z Pogoni, 5) Kamiński z grodzieńskiego Strzelca.

Zwycięstwa I.F.C. nad Hasmoneą

IFC. — Hasmonea 4:2 (1:0)

IFC.: Szpalek; Pohl, Heidenreich; Bischof, Tichauer, Wyleżal; Kozok I, Geisler, Görlitz, Kozok II, Joszke.

Hasmonea: Grünberg; Redler, Birnbach; Fleischer, Horowitz, Schneider; Urich, Mahler, Steuerman, Hübel, Parness. Zawody mistrzowskie.

Sukces katowiczan był naogół zasłużony, gdyż byli oni lepsi we wszystkich linjach i przewyższali Hasmoneę technicznie, kombinacyjnie, startem i opanowaniem ciała.

Napad IFC. pracuje ładnie i produktywnie, zdobywając szybko teren, faktycznie niebezpiecznym pod bramką jest tylko Geisler, wyśmienity strzelec z każdej pozycji. Dwie jego bramki należały do pierwszorzędnych.

Hasmonea miała wprawdzie w drużynie swej sporo słabych punktów, jednak przy szczęściu mogłaby osiągnąć lepszy wynik. W pierwszej połowie, gdy gracze byli w pełni sił i nadrabiali zapałem błędy swych sąsiadów, gra była przez cały czas otwartą, a biało niebiescy mieli nawet więcej dogodnych pozycyj od IFC.. Po przerwie sytuacja znacznie się zmieniła. Przegrupowanie ataku przyniosło wprawdzie wyrównanie, jednakże był to już właściwie ostatni wysiłek, po którym rozpoczął się sukcesywny spadek, tak, że nawet zdobycie drugiej bramki nie zdołało pobudzić wyczerpanej fizycznie drużyny do ostatecznego finiszu. Najlepszą swą część miała Hasmonea w obronie. Wszędobylski Redler tworzył zaporę nie do pokonania i należał przed pauzą do najlepszych na boisku. Przyjemną niespodziankę sprawił nowy bramkarz Grünberg. W pomocy zadowolić mógł tylko Horowitz. Napad grał — jak zwykle — nierównomiernie.

Sędzia p. Rutkowski z Krakowa b. dobry.

I.F.C. — Hasmonea 3:1

Drugiego dnia odbyły się zawody towarzyskie, które przyniosły katowiczanom nowy sukces 3:1. Zespoły wystąpiły z małemi zmianami, przyczem na pr. łączniku Hasmonei grał Goldstaub — b. dobrze.

Cały czas przewagę mieli goście. Doskonały Geisler strzelił wszystkie trzy bramki. Szpalek w bramce godnie zastąpił Görlitza.

Hasmonea zawiodła kompletnie, od bramkarza, który ma wszystkie bramki na sumieniu, do napadu, w którym tylko Goldstaub robił co do niego należało. W pomocy dobry był Wohlstal, Steuermann poza kilkoma wolnemi nie tknął piłki.

Pierwsza bramka dla IFC. padła w pierwszej minucie. Do przerwy 1:0. Po przerwie w 2-ej min. — 2-gi gol. Trzeci w 22-ej. Honorowy punkt zdobył Goldstaub w 34 min..

CZARNI LWOWSCY w WARSZAWIE

Zwyciężają z Warszawianką 5:1, przegrywają z Legją 0:2

Wsławiona znakomitym startem na początku mistrzostw ligowych, wzbudzała drużyna I.L.K.S. Czarni powszechne zainteresowanie w stolicy. Wyjeżdżają lwowiacy z opinją drużyny przeciętnej, a zagadka ich zwycięstwa nad Wartą i Pogonią pozostaje nierozwiązana.

Zaimponowali nam Czarni jedną, nieprzeciętną u polskich drużyn cechą — kondycją fizyczną. Wśród 12 graczy lwowskich, którzy w ciągu dwu z rzędu meczów przewinęli się przed naszemi oczami, nie zauważyliśmy nawet na chwilę oznaki zmęczenia. Tempo gry w ostatnich minutach było równie żywe jak na początku meczu.

Lecz na tem właściwie kończą się walory Czarnych. Poza tem bowiem z drużyny tej wieje przeciętność techniczna i taktyczna, i nieprzeciętna lichota kombinacyjna.

Jedyna linja, którą wypada wyróżnić — to pomoc. Pracowitość Kopcia była niwelowana niestety grą foul. Znacznie lepsi od niego Witkowski i Konar defensywnie grali bez zarzutu.

Linja ataku lwowian gra efektownie, jednak dominuje w niej brak celowości. Wobec niesłychanie marnie usposobionej obrony i pomocy Warszawianki gole wchodziły same. Nie widzieliśmy jednak pozycji wypracowanych, proszących się o strzał i bramkę.

Również i obrona o niepewnym wykopie i ustawianiu się, nie zadowolniła widzów. W pierwszym dniu Kmiciński był coprawda dobry, Bydliński mu jednak znacznie ustępował, a Winnicki nie potrafił zastąpić w drugim dniu dzielnego weterana piłkarstwa lwowskiego. Drapała obok pewnej dozy nonszalancji i niepewności chwytów, posiada bezwzględnie talent. Ustawianie się jego w paru wypadkach może uchodzić za wzorowe. A jednak obie bramki z Legją zawinił.

Mimo tych wszystkich braków Czarni zrobili naogół sympatyczne wrażenie. Gra ich była błyskotliwa i szybka, co jest poważnym atutem widowiskowym.

Warszawianka była w niedzielę drużyną rozpaczliwą. Domański ma na sumieniu dwie, a może i trzy bramki. W obronie Redlich od czasu do czasu pokazywał pazury lwa, naogół jednak nie przewyższał Zwierza I i wprowadzał wraz z nim pod bramką dezorjentację. Pomocnicy boczni byli bardzo słabi, Zwierz II narzucał gwałtem, ale bezskutecznie, przyziemną grę, walczył z trzema naraz napastnikami Czarnych, którzy go najczęściej ogrywali, był w każdym razie najlepszym z gospodarzy, a może i na boisku. W ataku nieszczęśliwy pomysł ustawienia Luxenburga na łącznika sprawił, że do połowy nie przeprowadzili Warszawianie ani jednego planowego ataku. Po przerwie Luxenburg wrócił na skrzydło, i atak szedł lepiej, ale też bardzo słabo. Luxenburg pojedynki i Amirowicz statystowali na boisku. Ale trzech graczy w ataku to trochę zamało, i kryć ich nie jest trudno, więc strzałów ostrych i trudnych do obrony było niewiele.

Pomoc nie umiała być tą rezerwą, która zasila atak w piłki. Ordon debjutował bardzo słabo. Śliwa latał pracowicie, ale bezskutecznie za piłką, Wójcik nie wiele nam pokazał. A tyle kiksów, ile zdarzyło się Nowakowskiemu i Terleckiemu nie pamiętamy już dawno.

Adamowicz w bramce bez zarzutu. Niewiele miał do roboty, ale w paru momentach zademonstrował swój niepośledni talent.

Szermierze obu drużyn walczyli nie-

To, co pokazała nam środkowa trójka Legii było próbką najwspanialszego piłkarstwa.

Ciszewski, Nawrot, a zwłaszcza ich kierowca, Łańko, grali wprost konkursowo. Podania ich wymierzone co do cala, doprowadzały albo do wystawienia skrzydeł, albo do pewnych główek Ciszewskiego i strzałów Łańki i Nawrota. Podania na skrzydła były zgóry skazane na zagładę. Przeździecki

Sędzia p. Łaba z Krakowa wychodził z założenia, że gdzie jest dwu graczy i piłka, tam jest faul. Istotnie fauli było dużo, a w miarę zapadających rozstrzygnięć sędziego, coraz więcej. Rozstrzygnięcia te były bowiem mylne i krzywdzące niewinnych niemal bez wyjątku. Rozpasała się więc wkońcu na boisku orgja, nie podlegających karze wykroczeń.

Atmosferze tej, wyhodowanej przez sędziego, zawdzięczać należy tragiczny wypadek, którego ofiarą padł znokautowany w nerkę przez Terleckiego. Sawka. Zniesiono go nieprzytomnego z boiska i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Terlecki został usunięty nietylko przez sędziego, ale nawet przez własnych kolegów. Przykład godny polecenia także dla... Warszawianki.

Publiczność wygwizdała p. Łabę i bądźmy szczerzy — słusznie.

W niedzielę drużyny wystąpiły w składach Warszawianka: Domański, Zwierz I, Redlich, Lissowski, Zwierz II, Braun, Jung, Hasselbusch, Korngold, Luxenburg, Hahn.

Czarni: Drapała, Kmiciński, Bydliński, Witkowski, Konar, Kopeć IV, Domiczek, Sawka, Nastula, Chmielowski, Ostrowski.

W poniedziałek Czarni wystawili zamiast Kmicińskiego, który ma nadwyrężony nos, Winnickiego, a Legja wystąpiła w składzie: Adamowicz, Nowakowski, Terlecki, Ordon, Śliwa, Wójcik, Amirowicz, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Przeździecki.

Legja zaczyna od pięknego ataku i przez 20 minut przeważa. Powoli dochodzą Czarni do głosu, tembardziej, że pomoc Legii jest bardzo słaba. Jednak doskonałe akcje warszawian sprawiają, że Legja jest drużyną niebezpieczniejszą.

Centrę Amirowicza Ciszewski piękną główką umieszcza w bramce. 1:0.

Po przerwie Czarni mają w polu znaczną przewagę, atak ich jednak nie może zdobyć się na strzał do bramki. Już w 2 m. Nawrot strzela ostro, a Drapała robinzonuje i puszcza piłkę pod ręką. 2:0. Gra się zaostrza, a sędzia nie umie poskromić temperamentu obu drużyn. Czarni częściej atakują, Legja niebezpieczniej. W 42 m. Terlecki fauluje Sawkę, którego znoszą z boiska. Gra z obu stron w dziesięciu, gdyż sędzia usuwa Terleckiego. Rozpaczliwe wysiłki Czarnych, by zdobyć punkt honorowy, spełzają na niczem. Zwycięstwo Legii jest najzupełniej zasłużone.

Publiczności mimo niepewnej pogody w pierwszym dniu 2.000, a w drugim 2.500.

Ł. K. S. w Poznaniu

Warta — Ł.K.S. 0:1 i 4:1

Na wielką skalę zakrojony turniej piłkarski Warty nie odbył się, a w miejsce jego urządzono dwukrotnie zawody Warty z Ł.K.S-em.

Skład drużyn był następujący ŁKS.: Sobociński — Kowalski, Gałecki — Mikołajczyk, Trzmiela, Jasiński — Durka, Sowiak, Müller, Lange, Aldek. Warta: Fontowicz — Sroka, Fleger — Przykucki, Spojda, Frąckowiak — Jagodziński, Moskal, Staliński, Przybysz, Tuczyk. Jest to skład drugiego dnia. W pierwszym dniu wystąpiła Warta z 3-ma rezerwami, ŁKS. grał w drugim dniu bez Śledzia i Jańczyka.

Gra w pierwszym dniu równa, jednak niezbyt interesująca. ŁKS. zdobywa bramkę pod koniec drugiej połowy przez Müllera.

W drugim dniu gra żywsza i ciekawsza, choć również niezbyt piękna. ŁKS. przegrał niezasłużenie w tak wysokim stosunku i zasłużył conajmniej na nierozegraną. Bramki dla Warty zdobyli: Spojda z karnego, i Przybysz najpiękniejszą bramkę dnia ślicznym strzałem w róg, dla ŁKS-u zaś Aldek.

W drugiej połowie obie bramki dla Warty zdobywa Moskal, przyczem trzecia strzelona była po podaniu przez lewego skrzydłowego, który piłkę przytrzymał sobie wyraźnie ręką. Sędziował w oba dni p. Nawrocki. Publiczności w oba dni 1.200 osób.

ROBOTNICZY ZLOT SPORTOWY

Stolica gości młodzież kilkunastu miast

Każdy, kto narzeka na zmaterjalizowania sportu w dobie obecnej, na rozszerzenie zawodowstwa i brak umiłowania pracy ideowej wśród dzisiejszej młodzieży sportowej, powinien był zwiedzić obóz robotniczy na boisku Skry, aby przekonać się, że tak źle jeszcze nie jest. Pierwszy ogólnopolski zlot młodzieży robotniczej, zorganizowany przez Tow. Uniwersytetów Robotniczych wespół ze Zw. Rob. Stow. Sport. miał wszelkie znamiona amatorstwa i pracy „dla idei". Inną jest rzeczą, że idea ta nie była całkowicie i wyłącznie ideą sportową.

Możliwe zresztą, że wyłącznie sportowy poryw nie wystarczyłby do ściągnięcia z najdalszych krańców Polski tych 1500 ludzi, którzy przecież po męczącej podróży, odbytej przez niektórych w sposób arcysportowy (zespół T. U. R. ze Stanisławowa przybył do Warszawy łódkami), po noclegu spędzonym na słomie w prymitywnym namiocie, stawali do zawodów z zapałem i ambicją.

Wszystkie te okoliczności każą odnosić się do pracy sportowej młodych robotników z pełnem uznaniem mimo słabych przeważnie wyników i niskiego jeszcze, ogólnie biorąc, poziomu zawodników.

I-szy zlot młodzieży robotniczej był zarazem i „dniem sportu robotniczego" Dowodzi to, jak wielką wagę przykładają organizacje robotnicze do sportu, jako do czynnika, kształtującego charaktery i wyrabiającego talent organizacyjny. Istotnie, większa część młodzieży, przybyłej na zlot, uprawia sport czynnie i z dużym zapałem. Przodują w tem oczywiście piłkarze, którzy przez cały prawie czas trwania zlotu nie zdejmowali butów footballowych, organizując „na poczekaniu" mecze, nie zapowiedziane nawet w programie.

Wchodzimy na boisko Skry, gdzie obozują uczestnicy zlotu.

Są drużyny ze Lwowa, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnowa, jest Legja krakowska, jest Łódź (ale bez Widzewa), Piotrków, Radom, Borysław, Drohobycz etc. Jest nawet kilkudziesięciu Łotyszów, wśród nich dwaj wszechstronni lekkoatleci — doskonały Sukotniak i świetnie zapowiadający się młody Robeźniak. Są i górale z Zakopanego.

Nowe boisko, otoczone bieżnią, jest już oddane do użytku. Za boiskiem dawnem — całe miasto namiotów, podzielone nawet na ulice, z ulicą „pryncypalną" — Stefana Okrzei.

Tymczasem megafon zapowiada rozpoczęcie się zawodów lekkoatletycznych: pierwszego dnia zostają rozegrane następujące konkurencje: Panie: rzut kulą 5 kg: 1) Żychowska (Skra) 6.36 m., 2) Witkowska (Skra) 6.07 m. Mazurkiewiczówna (Skra) 4.89 m.; rzut oszczepem: 1) Żychowska 12.50 m., 2) Witkowska, 3) Gruszecka bieg 250 m.: 1) Tomczykówna (Skra) 44.2 sek., 2) Witkowska, 3) Gruszecka (obie ze Skry); skok wwyż: 1) Witkowska 1.12 m., 2) Mazurkiewiczówna 1.12 m., 3) Żychowska 1.05 m. (wszystkie ze Skry).

Panowie: bieg 3.000 m.: 1) Kusociński (Sarmata) 9:41,1, 2) Bykowski (Skra), 3) Wysocki (TUR Powiśle), rzut oszczepem: 1) Robeźniak (Łotwa) 44.66 m., 2) Sukotniak (Łotwa) 41.33 m., 3) Stopniak (Sarmata) 36.45 m.; skok wwyż: 1) Mellich (Skra) 1.58 m., 2) Mytar (Legja — Kraków) 1.54 m., 3) Robeźniak 1.54 m. Pozatem rozegrane zostają przedbiegi na 100 i 400 m.

Po ukończonych zawodach uczestnicy zlotu udają się nad Wisłę na zawody pływackie, a stamtąd na Akademję do Sal Redutowych i na zwiedzenie miasta. Na boisku pozostają piłkarze, przyczem sympatyczna drużyna lwowska (gracze Grafiki i R. K. S.-u), która już w sobotę uległa 1:4 robotniczej Warszawie, przegrywa z „Siłą" z Chorzowa 1:6 (1:2).

Tymczasem w biegu pływackim na 1500 m. (Siekierki — przystań Skry), wygrywa Wiśniewski (Skra) w czasie 16:42, bijąc Dzizgę („Siła"— G. Śląsk).

Wieczorem na jasno oświetlonym ringu rozegrano zawody bokserskie, które dały następujące wyniki (od wagi najlżejszej wwyż): Dziubanek (Siła, G. Śl.) bije na punkty Ostrowskiego (TUR Powiśle), Kapuściński (Czerwoni) bije Jaszczyka (Siła), Malesa (Skra) bije Kandora (Siła) i Głowacki (Skra) bije Ruska I. (Siła) przez poddanie się tych ostatnich. Rusek M. (Siła) — Orłowski (Skra) nierozegrana, Kowaczek (Siła) odnosi zwycięstwo walkowerem nad Jackowskim (TUR Powiśle), jak również i Janko (Siła) nad Banaszkiem (TUR Powiśle) wskutek niestawienia się ich do walki. W ostatniej parze Chmura (Siła) zwyciężył Zabiego (Legja), który został zdyskwalifikowany za uderzenie z tyłu.

Sędziował w ringu p. Strzeszewski.

W poniedziałek dokończenie zawodów lekkoatletycznych przynosi dalsze rezultaty: 100 m. — 1) Robeźniak 12.1 sek., 2) Zybert (Sarmata), bieg 5 klm.: 1) Berłowski (Widzew—Łódź) 17:24, 2) Meyer (Siła G. Śląsk). Ostra walka pomiędzy dwoma pierwszymi, przyczem obaj są już rutynowanymi zawodnikami. Bieg 1500 m.: Kusociński 4:36.2, 2) Meyer; sztafeta olimpijska — Sarmata 3:50,2; 2) Legja, 3) Skra; skok wdal: 1) Śliwiński (Skra) 5.56 m., 2) Sierpiński 5.50, 3) Rusek 5.49 m.; rzut dyskiem: 1) Sukotniak 39.40, 2) Robeźniak 36.32 m.; rzut kulą: 1) Sukotniak 10.77 m., 2) Robeźniak 10.43,5 m. Panie: 60 m. — Tomczykówna 9.8 sek., 2) Witkowska; skok wdal: Sawicka 3.68, 2) Witkowska 3.49; 3) Mazurkiewiczówna; rzut dyskiem: 1) Sawicka 21.40 m., 2) Witkowska 20.96 m., 3) Żychowska. Zawodniczki górnośląskie nie odegrały żadnej roli. Wyniki naogół b. słabe, wskutek złego jeszcze stanu bieżni. Rzut dyskiem Sukotniaka — to już dobry rezultat. Skok o tyczce — Sukotniak 3.25 m. Sokotniak nie skacze dalej, gdyż — brak dość wysokiego stojaka.

W meczu piłkarskim zesp. robotn. Krakowa (t. zn. Legja) zwyciężyła repr. Zagłębia Dąbrowskiego 3:0 (0:0). W drużynie krak. widzieliśmy takie „firmy", jak doskonały w swoim czasie reprezentacyjny back Polski Fryc i śr. pomocnik Alfus, niegdyś gracze Cracovii i Jutrzenki. Sędziował p. Grykiel.

W międzyczasie odbywały się popisy gimnastyczne, bardzo udane, pokazowe gry, w palanta, siatkówkę i „tamburino", oraz tańce ludowe; podobał się zwłaszcza taniec góralski, odtańczony przez zakopiański oddział T.U.R.-a, wprawnie i „stylowo", choć bez tego tempa, jakie zawsze pragniemy widzieć w tańcach podhalańskich.

Wieczorem zlot zamknięto. Następny odbędzie się prawdopodobnie za rok w Krakowie.

Komendantem sportowym zlotu był prezes Skry, p. Michałowicz.

JUBILEUSZ WARTY POZNAŃSKIEJ

W zawodach lekkoatletycznych pada 10 rekordów

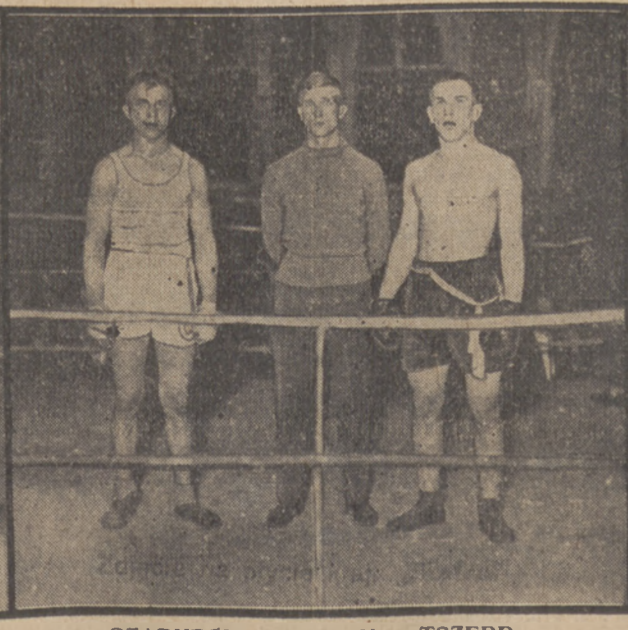
Pierwszy dzień zawodów odbył się przy półtoratysiącznej publiczności. Były to bezsprzecznie największe zawody lekkoatletyczne, jakie urządzono dotychczas w Poznaniu.

ski, 2) Lutomska (Warta) 3 min. 43,8 sek., 3) Woźniakówna.

1.500 mtr.: 1) Szwarc (Warta) 4 min. 19 sek., 2) Ołdak (AZS.) 20 mtr. z tyłu, 3) Starosta (ŁKS. Łódź).



STOLAROW I STEINER
reprezentowali Polskę w grze podwójnej na meczu międzypaństwowym z Rumunją we Lwowie



CZARNECKI — BARAN — TSZERR
po zwycięstwie łodzianina, który w następnem spotkaniu z Bączkowskim omal że nie został znokautowany



POULIEFF I LUPPU
bez wielkiego trudu przechylił szanse zwycięstwa na rzecz Rumunji w meczu z Polską

Rekordy okręgowe bito raz poraz, tak, że nawet nadążyć nie można było ze stoperami. Najlepiej spisały się panie, które pobiły dwa rekordy Polski i we wszystkich konkurencjach z wyjątkiem dysku, bliskie były rekordów.

Wśród panów rewelacją był Biniakowski (Polonja, Bydgoszcz), który zupełnie niespodziewanie osiągnął na 400 m. 52 sek., zostawiając za sobą „samego" Kostrzewskiego. Wśród pań wyróżniły się przedewszystkiem: Lonka (Cracovia), wykazująca świetne dane do rzutu dyskiem i Gędziorowska (T.K.S. Toruń), która bezapelacyjnie wygrała 60 mtr., ustanawiając nowy rekord Polski. Wyniki zawodów były następujące:

100 mtr.: 1) Dobrowolski (AZS. Warszawa) 11,1 sek., 2) Kasperkiewicz (AZS. Warszawa) o pół mtr., 3) Sikorski (Polonia).

1.000 mtr. pań: 1) Wieczorkiewiczówna (3 min. 33.2 sek.) rekord Pol-

Malanowski podczas finiszu pada i mdleje. Ołdak niema nic do powiedzenia. Bieg był dużą niespodzianką, gdyż Malanowski po swych ostatnich wynikach był ogólnym faworytem.

60 mtr. pań: 1) Gędziorowska (TKS. Toruń) 8.2 sek. rekord Polski, 2) Kasprzakówna (Sokół Poznań), 3) Wojnarowska (AZS. Warsz.).

3 x 1000 mtr.: 1) AZS. (Warszawa) (Ołdak, Malanowski, Kostrzewski) 8 min. 7,4 sek. rekord Polski), 2) Warta (Poznań) 8 min. 25,5 sek..

Bieg ten budził duże zainteresowanie i był pojedynkiem AZS-u i Warty. Na 1-szym kilometrze bije Rochowicz Ołdaka o 10 mtr., tymczasem Malanowski, który przyszedł do siebie po 1.500 mtr. dopędza już po 100 mtr. Nogaja, a wspaniałym finiszem bije go przeszło 30 mtr. Kostrzewski idzie więc na „pewniaka" i bije Szwarca o dalsze 40 mtr.

Rzut oszczepem: 1) Szydłowski (AZS.) 50 mtr., 2) Dobrowolski (AZS.) 48,70 mtr., 3) Urbaniak (W.) 48 mtr.

Pchnięcie kulą: 1) Łucki (Pogoń, Lwów) 12,11,5 mtr., 2) Urbaniak (W.) 11.76 mtr., 3) Heljasz (W.) 10.94 mtr. Kpt. Łucki powiększa czołową klasę naszych miotaczy.

Rzut dyskiem pań: 1) „Jasna" (Cracovia) 30.31 mtr., 2) Lutomska (Warta) 23,93 mtr., 3) Hanka (Cracovia) 23,50 mtr.. Zwyciężczyni posiada szybki obrót i dobrą pracę rąk przy wyrzucie.

Skok wdal pań: 1) Jabłczyńska (AZS. Warszawa) 4.82 mtr. (Rekord polski) 2) Gędziorowska (TKS. Toruń) 4.55.5 mtr., 3) „Hanka" (Cracovia) 4.40 mtr. Jabłczyńska pierwszym skokiem osiąga rekord, w dalszych skokach ponad 4.50 mtr. wykazała ładny styl i rutynę.

Skok wwyż: 1) Mierzejewski (AZS.) 170 cm., 2) Dobrowolski (AZS.) 165, 3) Majtkowski (Bydgoszcz) 165.

Skok o tyczce: Adamczak (AZS.), Majtkowski (Bydgoszcz) i Wieczorek 3 p. sap. (Wilno) osiągnęli po 3 m. 20 cm..

Drugi dzień zawodów

był jeszcze ciekawszy niż pierwszy. Doskonale dysponowane nasze zawodniczki ustanowiły 5 nowych rekordów Polski. Zdobyczą panów jest nowy rekord w skoku wdal Wyniki są ogólnie dobre. Sikorski doskonale dysponowany pobił czterokrotnie swój własny rekord, zbliżając się do 7-ki.

Niespodzianką był znowu Biniakowski, który pokonał Kostrzewskiego, jednak nadmienić trzeba, że ten ostatni startował już przedtem na 400 mtr. w biegu rozstawnym.

Skok o tyczce: 1) Adamczak (AZS. Poznań) 340 cm., 2) Wieczorek (3 p. sap. Wilno) 325 cm., 3) Majtkowski (Sokół, Bydgoszcz) 320 cm..

Pchnięcie kulą pań: (4 klg.): 1) Jasna (Crac.) 889 cm. (rek. polski), 2) Frydrychówna (Warta), 3) Wiśka (Wisła).

Skok wdal: 1) Sikorski (Polonja Warsz.) 685 cm. rek. polski, 2) Kasperkiewicz (AZS. Warsz.) 663 cm., 3) Nowosielski (Crac.) 657 cm.).

80 mtr. przez płotki pań: 1) Jabłczyńska (AZS. Warsz.) 13.9 sek., rekord polski, 2) Wojnarowska, 3) Lonżanka.

Bieg pań 100 mtr.: 1) Gędziorowska (TKS. Toruń), 13,3 sek. rekord polski, 2) Wiśka, 3) Kasprzakówna.

Bieg 4 x 100 mtr.: 1) AZS. (Warszawa) 44,9 sek., (rek. polski klubowy), 2) Warta I, 3) Warta II. Skład AZS-u: Kasperkiewicz, Kostrzewski, Skierczyński, Dobrowolski.

800 mtr.: 1) Malanowski (AZS.) 2 min. 3 sek., 2) Ołdak (AZS.) 3) Szwarc (Warta).

110 mtr. przez płotki: 1) Trojanowski (AZS. Warsz.) 16,4 sek., 2) Nowosielski, 3) Kostrzewski.

Skok wwyż pań: 1) Frydrychówna (Warta) 135 cm., 2) Jabłczyńska, 3) Hanka.

Rzut dyskiem: 1) Wieczorek (3 p. sap.) 37 mtr. 98 cm., 2) Szydłowski (AZS. Warsz.) 37 mtr. 57 cm., 3) Łucki (Pogoń, Lwów).

Bieg 4 x 100 mtr. pań: 1) Warta 57,2 sek., 2) Cracovia, 3) TKS..

Bieg 200 mtr. 1) Kasperkiewicz (AZS. Warsz.) 23,3 sek., 2) Biniakowska, 3) Pernak.

Bieg 5.000 mtr.: 1) Freyer (Polonja) 16 min. 07 sek., 2) Sawaryn, 3) Nogaj.

200 mtr. pań: 1) Wiśka (Wisła) 29,2 sek., 2) Wojnarówna, 3) Kasprzakówna.

Sztafeta olimpijska: 1) AZS. (Warszawa) 3 min. 32,6 sek.. Skład: Malanowski, Kostrzewski, Dobrowolski, Kasperkiewicz. 2) AZS. II, 3) Warta.

Oszczep pań: 1) Lonka (Cracovia) 32 mtr. 49,5 cm., 2) Lonżanka, 3) Jasna. Rzut ten zasłużył na specjalne wyróżnienie. Lonka bliska była osiągnięcia rekordu światowego.

400 mtr.: 1) Biniakowski (Polonja, Bydgoszcz) 52,2 sek., 2) Kostrzewski o 2 mtr. z tyłu, 3) Nowicki.

Kostrzewski przemęczony nie dawno odbytym biegiem rozstawnym biegł słabiej, a przytem za wolno pobiegł pierwsze 100 mtr i na finiszu już nie mógł wyrównać straconych metrów.

4 x 200 pań: 1) Warta 2 min. 47 sek., 2) Cracovia (Rek. pol.).

Rzut młotem: 1) Urbaniak (Warta) 28 mtr. 36 cm., 2) Heljasz, 3) Janicki.

Sukcesy Kostrzewskiego w Budapeszcie

Wrażenia własne naszego znakomitego biegacza

W ramach zawodów międzyuczelnianych odbył się w konkurencji międzynarodowej jedynie bieg 1.000 mtr. Startowało 8 zawodników; Niemiec Merkel z Deutscher Sport Clubu w Berlinie, najlepszy średniodystansowiec Niemiec po dr. Peltzerze i Böcherze, Kostrzewski i 6 Węgrów, w tej liczbie Serb Magyar Akletikai Club, rekordzista na 1500 mtr. (4 m. 05,6 sek.).

Zła pogoda (silny wiatr i deszcz,) ujemnie wpłynęła na czas dystansu. Start pod wiatr. Nikt nie chce prowadzić, dlatego na 400 mtr. zużyto 64,5 sek. Teraz na czoło wychodzi Merkel, Węgrzy zamykają Kostrzewskiego. 800 mtr. w 2 m. 09 sek.. Kostrzewski wychodzi na czoło, ale walka ta wyczerpuje naszego asa. Ostatnie 200 mtr. Merkel w 28,2 sek.!! (Razem 2 m. 37,2 sek.). Kostrzewski finiszuje i kończy jako drugi (2 m. 38,6 sek.). Szerb trzeci w 2 m. 39,8 sek. Aczel 2 m. 40.6 sek.. Prasa węgierska chwali ogromnie Kostrzewskiego, twierdząc, że pobiegł wspaniale (is jó bengomast keltett). Dalszy pobyt Kostrzewskiego przyniósł mu nowe triumfy. Dajmy głos znakomitemu atlecie. Niech sam mówi.

*

Długo się namyślałem, zanim powziąłem decyzję wyjazdu na Węgry. Przeciwko wyjazdowi przemawiały okoliczności następujące: mecz w Warszawie z Estonją i Łotwą, silna konkurencja zagraniczna w Budapeszcie i moja niepełna jeszcze forma.

Wiara w siebie i powodzenia poprzednie w Londynie i Paryżu, a ostatnio we Florencji, zdecydowały, że zaproszenie Węgrów przyjąłem. I dobrze się stało.



BIEG O 1000 METRÓW
Prowadzi zwycięzca Merkel; Kostrzewskiego wogóle nie widać: Węgrzy otaczają go ze wszystkich stron, w ten nielojalny sposób walcząc z naszym asem. Dopiero na finiszu Polak we wspaniałym stylu pozbył się i zwyciężył zamykających go przeciwników

Występ mój w Budapeszcie nie minie zapewne bez echa. Dowiedziano się tam, że w sporcie pracujemy intensywnie, i że osiągamy wyniki o poziomie europejskim.

Dumny jestem, że rola ta przypadła właśnie mnie w udziale, pierwszemu Polakowi, startującemu na Węgrzech. Najbardziej cieszę się, że Niemcy obecni na zawodach widzieli i podziwiali to, co zrobiłem — i to co mówiłem o rozwoju sportu polskiego. Muszę dodać, że zwycięstwa Estonji (z Klumbergiem, znanym na całym świecie) nad Polską byli pewni tak Węgrzy jak i Niemcy....

Pierwszym owocem moich zwycięstw w Budapeszcie jest zaproszenie do Berlina na zawody międzynarodowe, organizowane przez klub Teutonję. Węgrzy okazali się bardzo gościnni, towarzyscy. Opiekowali się mną zawsze i wszędzie. Byłem w operze, w muzeach, zwiedziłem wiele zabytków i pomników architektonicznych Budapesztu. Niemcy, nie mniej towarzyscy, byli dobrymi kolegami; wspólne fotografje, spacery i t. d. były okazją dla wymiany zdań, serdecznych zapewnień pamięci i koleżeństwa.

Zainteresowanie zawodami było ogromne (w oba dni po 10 — 14 tysięcy widzów).

Na wyniki osiągnięte w sobotę trzeba patrzeć okiem łagodnem.

Niemcy przysłali trzech dobrych, najlepszych po mistrzach Niemiec, (Körnigu, Houbenie, Peltzerze) zawodników. Asseyer, to wspaniały sprinter, Böcher i Merkel nie potrzebują już reklamy. Rumun Dawid ma też markę wyrobioną. Węgrzy są doskonali w rzutach (prócz oszczepu, bo brak Szepesa) i skokach. Największą sensacją zawodów był Kalman Egri, rzucający dyskiem kolejno 41.40, 44.48, 44.87, 44,56, 46.80, 46.67 — co naprawdę jest godne najwyższego podziwu. Wynik 46 m. 80 cm jest nowym rekordem Węgier.

Bieg 100 mtr. wygrał Asseyer (Berlin 10,8 sek., Fluck (B.B.T.E.) 11 sek.,

200 mtr. znów Asseyer 22,2 sek., Hajdu (FT.C.) 22,4 sek..

400 mtr. Kostrzewski (Polska 50,8 sek. Nowy rekord Polski. Gerö (K. A. O. E.) 51 sek.. Bieg wygrałem w ciężkiej walce na finiszu. 20 m. od taśmy Węgier był jeszcze pierwszy. Gerö przebiegł 100 mtr. w 11.6 sek., 200 mtr. w 23, 8sek.. 300 mtr. w 37,2 sek., Ja biegłem z nim krok w krok i ostatnie 100 mtr. „wydusiłem" w 13.6 sek.. Wynik o tyle osobliwy, że osiągnięty w 15 minut po przedbiegu. Ciekawe były właśnie te przedbiegi. By nas nie męczyć licznymi biegami (bieżnia 4 torowa, 15 zgłoszonych) podzielono startujących na dwie grupy. Biegliśmy bez wyrównań, ze startu na jednej prostej. Pierwszy przedbieg wygrywa Gerö w 52,8 sek. przed Magdicsem (o pierś), w drugim przedbiegu pierwszy Kostrzewski 52 sek., Szalay 52,2 sek..

800 mtr.: 1) Böcher (Berlin) 1 m. 57 sek., 2) Merkel (Berlin) 1 m. 58,6 sek..

1.500 mtr.: 1) Böcher 4 m. 07 sek., 2) Szerb (M.A.C.) 4 m. 08,6 sek., 3) Merkel 4 m. 08,6 sek.

5 klm.: 1) Gross (M.T.K.) 15 m. 43 sek., 2) Papp (F.T.C.) tenże czas. Walka przez cały czas biegu.

110 mtr. p. płotki: 1) Kostrzewski 16.8 sek., 2) Varkonyi (B. B. T. E.) 17,6 sek. Denes, który do 6 płotka „szedł" równo ze mną, przewraca się i pada.

400 mtr. p. płotki: 1) Kostrzewski 57,6 sek., 2) Denes 60.6 sek., 3) Varkonyi 61.2 sek.. Bieg bez konkurencji. Prowadzę od początku do końca. Węgrzy są zdumieni moją techniką, a pochylanie się na wirażu jest dla nich nowością.

Wygrywam zatem oba biegi z płotkami i 400 m. płaskie. Trzy zwycięstwa. Szkoda tylko, że nasze poselstwo, mimo zaproszenia z mej strony i zarezerwowania loży, nie okazało żadnego zainteresowania się zawodami.

Inne wyniki: Skok wdal: Balogh 7 m. 07 cm.; skok wwyż: Kesmarky 1 m. 86 cm.; skok o tyczce: Kiraly 3 m. 45 cm.; dysk Egri 46 m. 80 cm.. Pięciu ludzi ponad 42 cm.; kula: Daranyi 14 m. 10 cm., Dawid 13 m. 85 cm.; 4 x 100: Wielka sensacja. Sztafeta K. A. O. E. bije drużynę reprezentacyjną (43,4 sek.) w 43 sek.; 400 x 200 x 200 x 800 B.B.T.E. w 3 m. 44.2 sek.; sztafeta 4 x 200 mtr. p. pł. B.B.T.E. w 1 m. 55 sek.; 10 x 400 mtr. B.B.T.E. w 9 m. 04 sek..

St. Kostrzewski



PO TRÓJMECZU BAŁTYCKIM
W sztafecie 4 x 100 mtr. Szenajch musiał dać z siebie wszystko, bowiem przy sztafetowej zmianie zwycięstwo Polski wisiało na włosku. Szybkonogiemu Polakowi nie oparł się jednak Rudsits i nietylko, że pozwolił mu się dogonić, ale nawet minął o

Zgodnie z przepowiedniami naszemi w finale mistrzostw Francji spotkają się Tilden i Lacoste. W pierwszym półfinale Tilden pokonał Cocheta, pogromcę Froitzheima, w stosunku 9:7, 6:3, 6:2. W drugim Lacoste triumfował nad Spencem 6:1, 6:3, 6:2. Do finału pań stają: p. Boumann (Holandja) i Peacock (Poł. Afr.), które wyeliminowały p. Heine i Bennett.



ŚWIĘTO ROBOTNICZE W STOLICY
1500 młodzieży z górą 50 gości zagranicznych krzyżowało broń na boisku Skry w szlachetnej walce o pierwszeństwo sportowe wśród robotników. Oto jeden z punktów nader urozmaiconego programu. Zmiana pałeczki w sztafecie olimpijskiej, z zapałem

JANUSZ REGULSKI

ZWYCIĘSKI POCHÓD AUTA

O popularyzac ę sportu samochodowego

Prezes komisji sportowej Automobilklubu Polski dyr. J. Regulski porusza niżej niezmiernie ciekawe zagadnienie: czem jest automobilizm w życiu nowoczesnego społeczeństwa. Radzimy przeczytać uważnie.

Korzystając z gościnnych łamów „Przeglądu Sportowego", chcę poruszyć parę spraw aktualnych, dotyczących automobilizmu polsk ego.

Utarło się u nas jakoś przekonanie, że automobilizm jest czemś ściśle zw ą zanem z klasami społecznemi pieniężnie uprzywilejowanemi, że sport automobilowy — to zabawa czy fantazja ludzi bogatych.

Na tej podstaw e wyrosła u nas pewna niepopularność automobilizmu, względnie brak odpowiedniego zainteresowania się nim.

Prasa prawie milczy o nim. Bo nie mogę inaczej nazwać pewnej, w bardzo skromnych ramach, spóźnionej zwykle, skróconej do min mum, roli sprawozdawczej. Brak natomiast absolutnie w działalności naszej prasy w tym kierunku, elementu propagandowego.

Sfery rządzące również bardzo oględnie interesują się automobilizmem, jakby obawiały się zadrasnąć tem uczucia demokratyczne społeczeństwa. Tak więc np. pod kątem widzen a podatkowym, samochód ma być tym niszczycielem dróg, a nie dwupiętrowe wozy ciężarowe o wąsk ch kołach, ciągnione przez ostro kute konie, których tak wiele widzimy pod każdem dużem miastem. Pobierane są wysokie cła wwozowe, często dużo w ększe, niż to ma miejsce w niektórych krajach, mających własny przemysł samochodowy.

A drogi? — Podobno rozwiązanie tej kwestji jest u nas bardzo trudne, ze względu na brak pieniędzy. Wprawdzie słyszymy, że w Albanji, gdzie nie było dotąd wcale szos, wybudowano w o tatnich latach kilkaset kilometrów dróg, a w tym roku ma być zrobione dalsze 500 kilometrów. Ale cóż robić, to jest w Albanji w Polsce jakoby na to pozwolić sobie nie możemy.

Narazie buduje się nowe drogi, względnie — poprawia stare, sposobem zupełnie nowym, rodz mym. W każdym więc starostwie i na każdej szosie doprowadza s ę do normalnego stanu po kilkaset metrów, co kilkadziesiąt kilometrów. Jedni mają pół kilometra i drudzy pół kilometra. — Każdemu ogarek...

Prawdziwą saty fakcję musi sprawić każdemu, kto sprawę motoryzacji środków komunikacyjnych docenić potrafi, w adomość, że Przegląd Sportowy robi wielki wyłom, o ile chodzi o prasę, w dotychczasowym stanie rzeczy, rozszerzając znacznie swój dział automob lizmu.

Jak ta rzecz traktowana jest poza granicami naszemi, łatwo przekonać się, biorąc do rąk jakiekolwiek pismo zagraniczne.

A cóż robią rządy innych państw w tym kierunku? Weźmy np. Niemcy. Dzięki olbrzym m subsydjom rządowym wybudowany został ostatnio pod Kolonją, może najwspanialszy w Europie tor szosowy w terenie górskim, przecinający szosy użytkowe i koleje w aduktami, czy też tunelami. Na każde wyścigi samochodowe wyznaczane są ogromne nagrody pieniężne, sięgające każdorazowo k lkudziesięciu tysięcy złotych.

Zaprowadzono dzięki organizacji i poważnym nakładom pieniężnym, n etylko na szosach, ale nawet i w miastach, znakomity system drogowskazów, pozwalający przejechać cały kraj, nie tracąc ani chwili czasu na rozpytywanie o drogę i t. d. i t. d. Takich przykładów możnaby zacytować wiele.

Dlaczegóż to więc dzieje się tak w innych państwach? Dlaczego sport automobilowy cieszy się tam tak wielkim poparciem rządu i prasy?

Dlatego, że sport ten jest pionierem automobil zmu użytkowego, dlatego, że sport ten piękny i porywający, działa jak haszysz na szerokie ma y, od najmłodszych wiekiem rozpoczynając popularyzuje samochód, pobudza do bl ższego zetknięcia się z nim, uczy użytkowania go, wykazuje wartości poszczególnych typów samochodów, stwarza wzmożony popyt, rozszerza szybko koła posiadaczy samochodów.

A za tem kroczy już bezpośrednio powstawanie wła nego przemysłu samochodowego, tej dz edziny tak ważnej w życiu każdego narodu, zarówno pod względem gospodarczym jak i militarnym.

Szeregując postulaty wynikające z powyższych rozważań, potrzebne nam są:

1) Wielkie poparcie ze strony rządu i prasy sportu automobilowego;

2) Budowa dróg szosowych;

3) Ułatw anie wwozu do kraju samochodów, dopóki nie powstanie własny przemysł;

4) Popieranie poczynań wytwórczych, zw ązanych z automobilizmem;

5) Ochrona własnego przemysłu automobilowego.

A teraz parę słów jeszcze o samym sporcie automobilowym.

Naturalnie sport ten nie może być tak popularnym, w sensie brania czynnego udz ału w nim, jak np. lekka-atletyka, czy też piłka nożna. Na to trzeba m eć poza fachową znajomością rzeczy i szeregiem innych cech osobistych, jak odwaga, siła fizyczna, zdrowie, szybkie refleksy umysłowe jeszcze jedną małą rzecz, a mianowicie... własny samochód i pieniądze na koszty z tem zw ązane.

Ale dlatego też trzeba spojrzeć na tę rzecz z nieco innego punktu widzenia, niż to zwykle ma miejsce.

Jeśli ci sportsmeni biorą udział czynny w wielkim sporcie automobilowym, a w ęc w wyścigach i ra dach i wkładają w to nietylko niebezpieczeń two własnego życia, ale i poważne pieniądze, otrzymując wzam an tylko satysfakcję osobistą jaką daje współzawodn ctwo sportowe, to należy mu się ponadto jeszcze i pewne uznanie publiczne. Będzie ono dla nich bodźcem do dalszej pracy sportowej w kierunku popularyzacji automobilizmu.

Rewja asów rakiety

Mię zynarodowe mistrzos wa Francji

Cały świat tennisowy stoi teraz pod wrażeniem turnieju międzynarodowego o m strzo two Franc . Najznakomitsze rakiety świata zebrały się na kortach w St. Cloud, by walczyć o zaszczytny tytuł, który w roku ubiegłym przypadł w udziale Cochetowi po zwycięstwie nad Richardsem. Tym razem mistrz Francji jest w słabej formie. Z trudem wywalcza sobie zwycięstwa, a w spotkaniu z Holendrem Timmerem, nieomal że mu n e uległ 4:6, 9:11, 6:3, 6:3, 7:5, a w ostatnim secie Holender prowadz l już 4:0.) W ćwierćfinale spotka s ę on z Froitzheimem, znajdującym się w doskonałej form e (pokonał on Kehrlinga 6:2, 10:8, 6:3). Zwycięzca tego spotkania będz e grać z Tildenem, który dotąd zwyciężał bez trudu, a poważn ej zy opór spotkał jedynie u Afrykańczyka — Raymonda.

W jeszcze słabszej niż Cochet formie znajduje się Borotra. Klęska, której doznał od Gentiena, mówi sama za siebie. Lacoste, będzie przypuszczalnie bronił honoru Francji w finale przeciw Tildenow . Ma on jeszcze grać ze Spencem (poł. Afryka) i Brugnonem, da sobie jednak prawie napewno z nimi radę. Finał przyniesie więc znowu wspan ałe spotkanie Tilden — Lacoste, w którem Francuz będz e się chciał rehabilitować za porażkę doznaną od Amerykanina w meczu Francja — Ameryka, a Lacoste bronić będzie swej opinji „niezwyc ężonego", na jaką sobie rzetelnie zarob ł w Europie.

Z Polaków Czetwertyński doszedł do 4 rundy, gdz e uległ nader zaszczytnie Lacostowi (3:6, 6:8, 3:6). Spotkanie to należy do największych sukcesów w karjerze tennisowej Polaka.

Wśród pań sensację budzi młoda Niemka p. Aussen, która stanowi rewelację turnieju. Ruchy jej do złudzenia przypom nają „boską Zuzannę", a wspaniałe zdolności techniczne taktyczne pozwalają przypuszczać, że zdobędzie ona spadek po Lenglen w postaci tytułu „królowej tennisa". Jej najgroźniejszemi konkurentkami są p. Alvarez i Bennett.

W grze podwójnej para Tilden — Hunter stoczy ciężką walkę z parą Borotra — Lacoste. Słaba forma Cochota n e stawia dobrych horoskopów drug ej parze francuskiej Brugnon — Cochet. Kleinadel — Czetwertyński ulegli, jak było do przewidzenia, parze amerykańskiej w stosunku 0:6, 1:6, 2:6.

Reprezentacja Niemiec na igrzyska olimpijskie została już w przybliżen u ustanowiona. Następujący zawodnicy poddani będą specjalnemu treningowi:

Biegi: 100 mtr. Körnig, Corts, Asseyer, Schuller, Dreibholz, Wege: 200 mtr.: Körnig, Corts, Wege, Schuller, Buchner; 400 mtr.: Peltzer, Storz, Schmidt, Buchner, Faust; 800 mtr.: Peltzer, Bocher, Engelhard, Hohl; 1500 mtr.: Peltzer, Böcher, Walpert, Schömann, Krause, Jennwe n. 5 klm.: Dieckmann, Fraud en, Rätze, Bräutigam, Petri, Husen; 10 klm.: Petri, Husen, Rätze, Wiese. Maraton: Reichmann, Hempel. 110 p. płotki: Trossbach, Steinhardt; 400 p. płotki: Peltzer.

Skoki. wwyż: Skoczyński, Betz, Huhn; wdal: Dobermann, Köchermann, Schumacher, Meier; trójskok: Schumacher, Holz; o tyczce: Werkmeister, Möbius.

Rzuty: oszczepem: Molles, Zeller, Zimmermann, Lüdecke, Schnackert, Hofmeister, Schanffele, Rödl, Knoop, Ploch; kulą: Brechenmacher, Schröder, Hirschfeld, Kulzer, Söllinger, Hänchen: młotem: Mang, Furtwengler. Dzies ęciobój: Holz, We sz, Nesterchaus, Leppe.

ATLETYKA

Gwiazda Hoffa blednie coraz bardziej. Zaszkodziły jej bardzo „amatorskie" występy Norwega w Ameryce. Lecz zdawało się, że genjalny skoczek o tyczce postawił rekord, którego nikt obalić nie będz e w stanie. Tymczasem i na polu sportowem wielkość Hoffa została zachwiana. Młody student amerykański Sabin Carr zrobił ostatnio w tyczce ogromne postępy, przekroczył pewnie 4 mtr. i poprawiając swe wyniki z dnia na dzień, 29 maja w Filadelfji osiągnął 4 mtr. 26,7 cm. bijąc rekord Hoffa 1.7 cm..

Zawody w Stamford Bridge przyniosły naogół bardzo dobre wyniki i między innemi wykryły nową gwiazdę sprinterowską — studenta Hodge, który 4 razy przebiegł 100 y. w 10 sek., a raz nawet osiągnął 9.9 sek.. 220 y. wygrał Stallard w 21.8, Butler 440 y. w 50.8, Morgan 1 milę w 4:24.6, Gaby 120 y. pł. w 15.0 o metr przed Burghleyem. Evans skok wdal 6.96, London wwyż 1.75, Jonston 3 mile w 14:42, 880 y. — Stallard 2:1.8 przed Griffithtem. Kula — Howland 12.64.

Maraton ang elski na przestrzeni 26 mil. (41.840 klm.) wygrał łatwo Ferris w czasie 2:40:32 o 1200 mtr. przed Włochem Natale i Belgiem Marien.

W Pradze, na międzynarodowych zawodach kobiecych panna Lang (Niemcy) pobiła w rzucie kulą rekord światowy, osiągając 10.84, a oburącz 19.005. W skoku wdal wygrała panna Wagner (Austrja), osiągając 5.21; 100 i 200 mtr. p. Schurinek (Wiedeń) w czasach 13 i 27 sek.

Bieg sztafetowy przez Sztokholm, na przestrzeni ok. 20 klm. rozegrany tym razem w konkurencji m ędzynarodowej wygrał niespodz ewanie Red Star Olympique (Paryż) w rekordowym czasie 1:01:36.5 sek. przed Göta, Linneą, Hellasem i Berlinem.

Nowy rekord światowy w sztafecie 4 x 880 y. ustanowił uniwersytet poł. Kalifornji, przebiegając tę przestrzeń w 7 m. 26 sek. Na każdego biegacza wypada średnio 880 y. w 1:51.5 sek. (lep ej od rekordu światowego Peltzera).

Hahnel ustanowił nowy rekord św a towy w chodzie na 25 klm., osiągając czas 2 g. 2 m n..

KOLARSTWO

Bieg szosowy o nagrodę „Leipziger Neuste Nachrichten" na przestrzeni 256 klm. zakończył się w grupie zawodowców zwycięstwem Blattmanna (Szwajcarja), w czasie 7:56:45 przed Linarim, Tietzem, Zanagą, Gayem, Aymo i Suterem; Blanchonnet skończył na 10-em m ejscu, a Debaets na czternastem. Bieg ten jest jednocześnie potępieniem zawodowego sportu kolarskiego i jego taktyki, która nakazuje wolne tempo wyśc gu i ostrą walkę na finiszu.

Amatorzy niemieccy startujący na tym samym dystansie, o iągnęli bowiem znacznie lepsze czasy. W grupie A zwyciężył Gugau w 7:32.30, a w grupie B. — Dost 7:43:33,2 sek..

W Paryżu, w biegu godzinnym Linart osiągnął 76.790 klm., bijąc Brunierа, Aertsa i Y. Leena. W biegu 20 klm. Aerts zwyciężył w czas e 15:54.6 Brun era, Paillarda i Linarta.

Galva ng zdobył znowu tytuł amatorsk ego m strza Paryża w sprintach.

Krupkat i Lewanow, słynni kolarze niemieccy, ulegli wypadkowi w czasie wyścigów za motorami w Lipsku. Krupkat zmarł wskutek doznanych obrażeń, a stan Lewanowa jest beznadziejny.

Wyśc g szosowy Paryż — Bruksela na przestrzeni 388 klm. został rozegrany po raz dz ewiętnasty i zakończył się zwycięstwem Luksemburczyka Nicolas Frantza w czas e 13:47:20 (średnio 28.146 klm. godz.) o 3 dług. przed Huotem. Trzecim był de Waele, czwartym Parmentier, dalsze miejsca zajęli: Pe i Benoit.

Mistrzostwa Szwajcarji zostały rozegrane w Zurychu i zakończyły się zwycięstwem Kaufmanna w sprintach, a Pawła Suter w biegu na 50 klm. za motorami.

W Lionie para Girardengo — Olwer pokonała w meczu Omnium znakomitą parę francuską: Wambst — Lacquehay.

15-ty wyścig naokoło Włoch, jest jednym tr umfalnym pochodem Alfreda Bindy, godnego następcy Girardenga w tytule mistrza Włoch. Z 10 rozegranych dotychczas etapów Binda wygrał dziewięć i prowadzi pewnie w klasyf kacji ogólnej przed Brunerem, Negrinim, Valazza, [illegible] i Brescianim.

RÓŻNE

Węgrzy, którzy tak rewelacyjnie wyróżnili się na mistrzostwach bokserskich w Berlinie, rozegrali w powrotnej drodze, w Lipsku spotkanie międzypaństwowe z N emcami. Wynik brzmiał 10:4 na korzyść gospodarzy, a jedyne dwa zwycięstwa Węgrów zdobył Gelb i Szeles. Stronniczość sędziów wywołała ogromne niezadowolenie nietylko wśród gości, ale i wśród publ czności.

W Wiedniu pokonali Węgrzy reprezentację Austrji w stosunku 8:6. W edeńczycy broni się nadspodziewanie dobrze, a specjalnie wyróżnił się Spuner, który pokonał na punkty doskonałego Szelesa.

Arne Borg, nie mogąc znaleźć w Niemczech godnych siebie przeciwników, pływa teraz niemal że wyłącznie ze sztafetami: w Berlinie pokonał o 3 mtr. w czasie 13:13.8 sztafetę 10 x 100 mtr.; w Chemn tz w czasie 1:1.8 sztafetę 4 x 24 mtr. i w czasie 5:57 — 4 x 120 mtr.; w Annaberg zwyciężył na 100 mtr. st. dow. w czasie 1:0,5 sek. a płynąc przeciwko sztafecie 4 x 100 mtr., pokonał ją w 5 m. 0.4 sek.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

Do finału o puhar węgierski stają, dwie bezsprzecznie najlepsze obecnie drużyny budapeszteńskie: Ujpesti dzięki zwycięstwu nad Bastią 4:2 i Ferenczwarosi, który pokonał „33" w stosunku 4:1.

Reprezentacja Berlina rozegrała dwa spotkan a w Szwajcarji. Team Berna pokonał ją wysokocyfrowo 6:2, mimo równorzędnej gry w polu. Bazylea uległa stol cy Niemiec w stosunku 3:4, przyczem Szwajcarzy mieli przewagę, prowadzili 2:0, a w drugiej połowie zlekceważyli przeciwnika i w rezultacie przegrali.

Austrja — Szwajcarja, spotkanie międzypaństwowe rozegrane w Zurychu, zakończyło się pewnem zwycięstwem gości w stosunku 4:1. Jedenastka austrjacka mimo osłabionego składu (Wessely, Geyer, R chter, brali udział w finale o puhar) przewyższała znacznie swych przeciwników i jedynie niezdecydowan u pod bramką Jiszdy i Horvatha zawdzięczają Szwajcarzy tak niski rezultat. Szwajcarzy zademonstrowali naogół grę przeciętną i nie wyzyskali paru pewnych sytuacyj oraz karnego. Najlepszym na boisku był obrońca Blum. Sędziował Mutters (Holandja).

Hungarja, która tak źle gra w mistrzo tw e, (po klęsce z Nemzeti, przegrała znowu z Sabar ą 1:2) zdobywa s ę w spotkaniach międzynarodowych na jakąś nadzwyczajną energję i potrafi swą ojczyznę godnie reprezentować. Oto słynna Slavia praska mimo nadludzkich wysiłków, zeszła z boiska budape zteńsk ego pokonana przez ex-mistrza, w stosunku 1:2. Wśród Węgrów wyróżn ł się świetny jak dawniej Orth, a dzielnie mu sekundował weteran Opata.

Włochy — Hiszpanja, najważniejsze spotkanie sezonu włoskiego zostało rozegrane w Bologni wobec 50.000 w dzów, króla włoskiego i księcia Alfonsa hiszpańskiego. Wbrew przewidywaniom faworyzowana jedena tka hiszpańska nie zdołała się oprzeć wspan ałej, zażartej, jednolitej grze Włochów. Już w pierwszej połow e po wspaniałej akcji Baloncier ego prowadzą gospodarze 1:0. W drugiej ustanawia Della Valle wynik końcowy 2:0. Sędziował znakomicie Anglik — Prince Cox.

Danja zwyciężyła Norwegję w spotkaniu międzypaństwowem, rozegranem w Oslo, w stosunku 1:0. Wbrew prognostykom Norwedzy stawił skuteczny opór Duńczykom, a jedyna bramka dnia padła dopiero na parę minut przed końcem.

Hiszpanja, choć w części zrehabilitowała się za swą porażkę w Bologni, bijąc w Madrycie reprezentację Portugalji w stosunku 2:0.

Szwecja zmiażdżyła dosłownie Łotwę, bijąc ją w Sztokholmie w stosunku 12:0. W r. ub. Łotwa triumfowała nad rezerwowym garniturem szwedzkim i liczyła i w tym roku na zwycięstwo. Nadzieje zawiodły jednak naszych sąsiadów z Północy i to w sposób dotkliwy. Szwedzi prowadzili już do przerwy 6:0.

Reprezentacja Anglji daje bolesne nauczki zarozum ałym piłkarzom kontynentu. Po wspaniałych zwycięstwach nad Belgją i Luxemburgiem przyszła kolej na Francję. Angielscy zawodowcy unicestwili w szeregach Francji wszelką myśl i inicjatywę. Nawet na chwilę Francuzi nie zagrażali bramkarzowi gości. Wspaniały skrzydłowy angielski Dean sam strzelił 4 bramki, Brown i Francuzi ustalili rezultat końcowy — 6:0. Anglicy lekceważyli w docznie przeciwnika i nie grali tak wyszukanie jak w swem pierwszem spotkaniu kontynentalnem — z Belgją.

Niemcy południowowschodnie pokonały Niemcy północne w stosunku 1:0.

Spotkania półfinałowe o mistrzostwo Niemiec przyniosły niespodziewane zwyc ęstwo Herthy berl ńskiej nad słynną drużyną S. V. Furth. Mecz rozegrany na neutralnym boisku w Lipsku zakończył się wynikiem 2:1. Jak było do przew dzenia I.F.C. Nürnberg pokonał bez trudu T. V. 1860 (Monachjum) w stosunku 4:1. 20.000 widzów było obecnych w Norymberdze, 30.000 w Lipsku. Do finału stają więc I. F.C. Nürnberg i Hertha, a zwycięstwo norymberczyków nie ulega niemal wątpl wośc .

W mistrzostwach węgierskich, Ferenczwarosi osiągnął z prowincjonalną drużyną Bastia wynik 0:0. Druga niestołeczna drużyna Sabaria pokonała ex-mistrza Węg er — Hungarję 2:1. Silny Ujpesti pokonał „33" 3:0. Prowadzi nadal Ferenczvarosi przed Ujpesti i Hungarią.

Penarol, rozegrał dwa dalsze spotkania: w Genewie pokonał Servette 1:0, w Paryżu os ągnął z teamem miejskim wynik 1:1. Uruguayczycy rozegrają jeszcze parę spotkań w Hiszpanji i 24 czerwca opuszczą progi kontynentu, gdzie im się tak bardzo nie wiodło.

Drużyna Arsenal F.C. z Ka ru bawiła w Zagrzebiu i uległa Gradjanskiemu w stosunku 0:11. Drugiego dnia zrehabilitowała się nieco, wynik bowiem brzmiał już tylko 0:5. Egzotycznym gościom z Egiptu i Uruguayu nie wiedzie s ę w Europie.

Slavia (Praga), pokonała w Temesvarze mistrza Rumunji — Kinizsi w stosunku 2:0.

Rapid pokonał drużynę Arsenal F. C. w stosunku 9:2.

Francja pokonała Hiszpanję w spotkaniu rugby bez trudu z wynikiem 65:6.

Najazd drużyn angielskich na Europę jest tak ogromny, że trudno jest wymieniać i op sywać wszystkie mecze, rozegrane przez nie, zresztą niemal zawsze z powodzeniem.

Nieposzczęściło się Burnleyowi, który uległ I. F.C. Nürnberg w stosunku 2:4. Middlesborough, mistrz II ligi, ze słynnym „królem strzelców" Camsellem, uległ jedenastce duńskiej 2:4, już jednak następnego dnia zrewanżowali się dotkliwie bijąc ten sam team 8:2. Motherwell (Szkocja) osiągnął z F.C. Barceloną wynik 2:2. Manchester United pokonał Young Fellows (Zurych) 3:2; Queens Park pokonał Urwadd (Norwegja) 3:2, a Braun (Oslo) 4:2. Blackburn Rovers odprawił team Göteborga z wynikiem 5:1, a drużynę Gais pokonali 1:0. Wreszcie Newcastle United pokonał znowu jedenastkę olimpijską Holandji w stosunku 4:2.

Rapid (Austrja) zdobył po raz trzeci puhar państwowy. Tym razem przeciwn k em jego w finale była Austria, która w roku ubiegłym, jeszcze pod dawną nazwą — Amateure, triumfowała nad Vienną. Rapid, dysponujący doskonałą linją ataku, mimo przewag Austrji w polu, zapewnił sobie zwycięstwo w stosunku 3:0.

Mistrzostwa przyniosły mało ciekawe walki ostatn ch w tabel . W.A.C. zwyciężył Slovan 5:3, Sportklub — F.A.C. 4:1, Wacker — Rudolfshügel 6:2 i Sportklub — Wacker 4:1. Prowadzi nadal Admira przed Brig ttenauer A.C., Rapidem i Simmeringiem.

Belgja poniosła podwójną klęskę w Czechosłowacji. Oficjalne spotkanie międzypaństwowe i n eoficjalne: team czeski — Diables Rouges przegrała w identycznym stosunku 0:4.

RÓŻNE

Nowy rekord światowy w jeździe godzinnej ustanowił na autodromie Linas Menthlery (Paryż), Francuz Marchand na 8 cyl. samochodz e Voisin. Dawny rekord Eldridge'a wynosił 203.725 klm., Francuz przebył w ciągu godziny 206.558.

Doroczne międzyuniwersyteckie regaty amerykańskie wygrała ósemka Princeton, bijąc po raz p erwszy od pięciu lat osadę Yale i Cornell.

Międzynarodowe regaty w Lucernie odbędą się w roku bieżącym po raz 29-y w dn. 25 i 26 czerwca na jeziorze Czterech Kantonów.

Francuska, zdobyła po raz pierwszy mistrzostwo Anglji w golfie. Jest nią panna Thion de la Chaume.

Mistrzostwo Francj w rugby zdobył Stade Toulousain, bijąc w finale stade Franca's w stosunku 19:9.

Indjanin szczepu Hopi — Quanowahn, wygrał w Nowym Jorku bieg maratoński (42.200 mtr.) w czasie 2:47:48.2 sek. o 1 min. lepszym od rekordu tejże trasy, ustanowionego przez Clavence de Mara.

Wilno

bije rekordy

Po wyjątkowo obfitej w bieżącym sezonie serji biegów naprzełaj doczekaliśmy się nareszcie w Wilnie pierwszych zawodów lekkoatletycznych.

Zorganizował je z okazji pobytu w Wilnie trenera P.Z.L.A. p. T. Norlinga Wil. Okr. Związek Lekkoatletyczny w dniach 25 i 26 maja b. r..

Uczestniczyli w nich członkowie W.KS. Pogoń, A.Z.S., W.K.S. 3 p. sap. i Makabi.

Po raz pierwszy w Wilnie startowały panie, którym przypadł w udziale zaszczyt ustanowienia pierwszych rekordów okręgowych.

Na 8 konkurencyj lekkoatletycznych pań — 7 zagarnęła Makabi, dzięki niezwykle utalentowanej zawodniczce, p. Lewinównie, która mimo młodego wieku (16 lat) odznacza się dużem przygotowaniem gimnastycznem i może się stać w niedalekiej przyszłości groźną konkurentką innych pań w pięcioboju lekkoatletycznym.

Z innych zawodniczek wyróżniły się członkinie A.Z.S-u: Szopska i Jocewiczówna w biegu 1.000 mtr., przyczem pierwsza z nich uzyskała wynik 3:58,7.

Inne wyniki były następujące:

5.000 mtr. Wituch (Pogoń) 16:39 — rekord okręgowy.

Sztafeta 100+200+300+400 mtr. Pogoń 2:8 — rekord.

Dysk i kula Kucharski (P.) 32,335 i 10.72.

Skok wwyż Zantowt (P.) 153.

Skok wdal Herhold (P.) 559.

Skok o tyczce Lemański (P. 253.

800 i 1500 mtr. Sidorowicz (AZS.) 2:05,8 i 4:21,9. Wyniki bardzo dobre. Drugi — Halicki (P.)

Oszczep: Barbarowicz (AZS.) 45.18 — rekord.

100 mtr.: Gniech (3 p. sap.) 11,9.

Zasługa ustanowienia tak pięknych wyników spływa częściowo na p. Norlinga, który w ciągu dwudniowego pobytu w Wilnie pracował z zapałem wprost wyjątkowym.





ROZŁAM WŚRÓD KOLARZY W. T. C.

Nowa gałąź sportu przechodzi „kryzys amatorski"

Rok 1927 zapisze się w dziejach sportu polskiego jako rok silnych tarć i rozłamów.

Po rozłamie powstałym w piłkarstwie, w rezultacie czego mamy dwa związki, kroniki sportowe notują poważne tarcia w sporcie kolarskim.

Sprawa w chwili obecnej przedstawia się następująco: grupa trzydziestu kilku zawodników, wśród których znajdują się nazwiska czołowych asów kolarstwa polskiego jak Józef Lange, Podgórski, Oksiutycz, Garley i t. d., wystąpiła wspólnie, żądając od Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów zmiany warunków finansowych, na jakich dotychczas jeżdżono.

Wspomniana grupa jeźdźców zaproponowała zarządowi W.T.C. zmianę warunków następującą: zamiast otrzymywanych dotychczas 50 procentów netto z dochodów uzyskiwanych z biletów wstępu na zawody kolarskie, jeźdźcy otrzymywać będą 25 procentów brutto.

Pieniądze te idą na t. zw. inwestycje, to jest na zakup zużytych na torze rowerów, bądź ich części.

Odpowiednio do ilości startów jeździec dostaje odpowiednią ilość t. zw. punktów, które potem przelicza się na złote w zależności od wysokości sumy ogólnej.

Przy dotychczasowym „rozliczeniu" netto, zawodnicy dostawali na inwestycje tak niewielkie sumy, że nie byli w stanie nietylko inwestować rowerów w całości, lecz nawet nie starczało pieniędzy na zakup kosztownych jedwabnych opon torowych.

Powodem tego były koszty reklamy i organizacji, które wynosiły kolosalne sumy.

„Zbuntowani" jeźdźcy uważali, że W.T.C. czerpie zbyt wielkie zyski z zawodów, uniemożliwiając biedniejszym kolarzom uprawianie umiłowanego sportu.

W.T.C. ze swej strony stało na stanowisku, że kolarz-amator powinien wszelkie koszty związane z uprawianiem cyklizmu ponosić zasadniczo sam, a towarzystwo starać się będzie w miarę możności mu pomagać.

Pertraktacje między grupą jeźdźców i zarządem W.T.C. nie doprowadziły do kompromisu. Oba obozy twardo i niewzruszenie stały na swojem stanowisku.

Sprawa oddana do rozpatrzenia Pol. Zw. Tow. Kolarskich nie przyniosła rozstrzygnięcia. Potraktowano ją jako wewnętrzną sprawę W.T.C..

W dalszym ciągu towarzystwo widząc nieustępliwość grupy kolarzy, oskarżyło ich przed związkiem o zawodostwo.

Kolarzy zawieszono, nie pozwalając im startować w żadnych zawodach.

Kierujący akcją przewódcy grupy jeźdźców oświadczyli, że trwać będą na zajętem stanowisku aż do zwycięstwa.

Obecnie jeźdźcy zamierzają sprawę skierować do Związku Związków.

Niezwykle oryginalne wydaje nam się zawieszenie kolarzy za zawodostwo.

W jaki sposób amatorzy otrzymujący 50 procent zysków netto, stają się zawodowcami żądając 25 procent brutto, pozostanie dla nas zapewne nazawsze tajemnicą.

Z drugiej jednak strony trzeba podkreślić, że żadnej kalkulacji handlowej nie można opierać na procencie pobieranym od dochodów brutto.

To też w rezultacie rozwiązanie sprawy leżeć winno w ustaleniu pewnej ilości jeźdźców klasy I, II i III-ej, którzy za każdy start będą od Towarzystwa otrzymywali pewną określoną z góry sumę na inwestycje, bez względu na dochód jaki dnia tego znajdzie się w kasie.

Podobny projekt załatwienia drażliwej i smutnej sprawy — oparty o wzory stosowane z powodzeniem w klubach piłkarskich i lekkoatletycznych wydaje się najbardziej racjonalnym i powinien odpowiadać obu stronom.

Zarząd W.T.C. musi zrozumieć, że Towarzystwo istnieje wyłącznie w celu uprawiania i jaknajszerszego propagowania sportu kolarskiego. Wszystkie dochody netto z urządzanych imprez, eksploatacji Dynasów i lokalu klubowego winny być przeznaczone całkowicie na inwestycje kolarskie.

Z drugiej strony jeźdźcy-secesjoniści muszą się zdeklarować jasno, że stoją na stanowisku czystego amatorstwa.

Przy podobnych deklaracjach obu obozów stworzy się wspólna platforma, na której sprawę załatwią już definitywnie eksperci, którzy ustalą rzeczywiste koszty inwestycyj jednego startu czy dnia wyścigowego, oraz finansiści, którzy pogodzą to z rzeczywistemi dochodami rocznemi Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

Dwa konkursy „Przeglądu Sportowego"

Pięć meczów — zagadek. Konkurs fotograficzny

W numerze dzisiejszym zamieszczany po raz ostatni kupon konkursu na odgadnięcia rezultatów meczów ligowych z niedzieli 12-go czerwca.

Ponieważ w dniu tym zamiast projektowanego w Warszawie meczu Polonja — Pogoń odbędzie się spotkanie mistrza stolicy z Turystami z Łodzi, przy rozstrzygnięciu konkursu decydować będą jedynie odpowiedzi tyczące się

pięciu meczów:

I.F.C. — Legia, Ł.K.S. — Jutrzenka, Warta — Ruch, Hasmonea — Turyści, Czarni — T.K.S.

Tem samem w odpowiedziach nadesłanych dotychczas z wynikiem spotkania Polonja — Pogoń, rezultat ten uważany będzie za niebyły. Tak samo, aby dać wszystkim głosującym równe szanse wynik meczu

Polonia — Turyści nie będzie brany pod uwagę.

Przy okazji przypominamy, że termin nadsyłania odpowiedzi upływa bezapelacyjnie we czwartek dn. 9 czerwca bez względu na to skąd odpowiedź taka została wysłana.

W odpowiedziach naklejonych na zwykłe kartki pocztowe należy pisać nie wynik cyfrowy meczu lecz nazwisko przypuszczalnego zwycięzcy względnie słowo „nierozstrzygnięta". Nazwisko i adres jak również nazwy klubów muszą być napisane czytelnie.

Na nagrody przeznaczamy: 1-sza — złotych 25, 2-ga — złotych 15, 3-cia — złotych 10, 4-ta, 5-ta i 6-ta po złotych 5, oraz 25 nagród książkowych.

W razie otrzymania pewnej ilości rozwiązań jednakowych nagrody zostaną rozlosowane.

Konkurs fotograficzny

Jak było do przewidzenia VIII-my konkurs — fotograficzny „Przeglądu Sportowego" wywołał tak w sferach fotografów zawodowych, jak i amatorów zainteresowanie rzeczywiście wyjątkowe.

Nic w tem dziwnego. — Zdjęcie sportowe jest ciągle w stosunkach polskich Kopciuszkiem, traktowanym naogół bez miłości — po macoszemu.

Jeśli chodzi o „zrobienie" jakiejś drużyny, grupy, czy uroczystości wręczenia puharu — to jeszcze pół biedy. — I jakkolwiek boisko rumieni się ze wstydu i bólu, gdy trójząb statywu obciążony wielkim aparatem portretowym wziętym wprost z atelier wrzyna się w gęstą jego ruń, jednak w rezultacie „twarze" wychodzą ostro — można je poznać.

O wiele jest już gorzej, gdy panu redaktorowi zachce się „momentu", specjalnie z meczu piłkarskiego.

W Warszawie — jeszcze pół biedy. Ale jeśli chodzi o Lwów, Kraków, Poznań, Katowice, Łódź — tragedja.

Z tych to właśnie względów „Przegląd Sportowy" otwiera swój pierwszy konkurs fotograficzny.

Cel

jego jest jasny: z jednej strony zainteresować sfery fotografujące rozwijającym się żywiołowo ruchem sportowym, z drugiej — pobudzić sportowców do zajęcia się fotografją.

Szanse w tej walce fotografa ze sportowcem są równe: pierwszy posiada maksimum wiadomości i środków dla robienia zdjęć; drugi pod tym względem upośledzony, ma wzamian atut, który zdobyć dużo trudniej niż **objektyw Zeissa — znajomość sportu, czucie ruchu i sytuacji.**

Dalsze warunki konkursu przedstawiają się następująco:

Czas

trwania od 1 czerwca do 1 września r. 1927-go.

Warunki nadsyłania zdjęć

Odbitka musi posiadać wynik minimum 9 x 12 cm. (może być powiększona z małej kliszy). Na odwrocie odbitki należy napisać czytelnie: a) datę i miejsce wykonania zdjęcia, b) co przedstawia (jakie zawody, nazwiska osób, nazwy drużyn), c) marka kliszy na której zdjęcie dokonano, d) marka aparatu i objektywu, e) marka papieru. Każdy uczestnik konkursu ma prawo przedstawić dowolną ilość prac.

Ocena

Przy ocenie każdego zdjęcia, co odbędzie się drogą plebiscytu Czytelników „Przeglądu Sportowego" brane będą pod uwagę względy następujące:

1) współczynnik trudności (uchwycenie momentu piłkarskiego jest o wiele trudniejsze od zdjęcia lekkoatlety na taśmie, czy konia nad przeszkodą);

2) aktualność (zdjęcie musi się tyczyć bieżącego życia sportowego i nie może być uprzednio nigdzie reprodukowane);

3) wartość pod względem sportowym;

4) wartość pod względem reprodukcyjnym (zdjęcia muszą być ostre, odbite na czarnym, kontrastowym papierze błyszczącym).

Zdjęcia nadsyłane do konkursu, a nadające się do reprodukcji, będą umieszczane w „Przeglądzie Sportowym" wraz z kolejnym numerem.

Po zamknięciu konkursu nastąpi plebiscyt Czytelników, którzy drogą głosowania na specjalnych kuponach przyznają nagrody w postaci gotówki, aparatów i przyborów fotograficznych.

Pomiędzy Czytelnikami których faworyci zdobędą najlepsze miejsca rozlosowane zostanie również szereg nagród.

OBECNY STAN MISTRZOSTW LIGI

		I. F. C.	Czarni	T. K. S.	Ł. K. S.	Wisła	Pogoń	Warszaw	Polonia	Legia	Ruch	Jutrzenka	Turyści	Hasmon.	Warta	Bramek zdob.	Bramek strac.	Punkt. zdob.	Punkt. strac.
Wisła	I	3:0	4:0	—	0:0	X	—	—	1:2	4:1	2:0	4:0	1:5	3:1	4:1	26	10	15	5
I. F. C.	II	X	1:0	—	—	0:3	1:0	3:2	—	—	7:0	—	4:1	4:2	0:1	20	9	12	4
Ł. K. S.	III	—	—	4:1	X	0:0	0:2	1:2	—	—	3:1	—	2:0	3.0	2:1	15	7	11	5
T. K. S.	IV	—	—	X	1:4	—	3:5	4:2	4:3	2:2	0:4	4:2	2 1	5:2	—	25	25	11	7
Legja	V	—	2:0	2:2	—	1:4	4 3	1:4	2:2	X	—	—	6:1	—	3:1	21	17	10	6
Ruch	VI	0:7	—	4:0	1:3	0:2	—	0:0	5:3	—	X	3:1	2 0	1:1	—	16	17	10	8
Czarni	VII	0:1	X	—	—	0:4	3:1	5:1	1:1	0:2	—	6:1	2:3	2:3	3:0	22	17	9	11
Warta	VIII	1:0	0:3	—	1:2	1:4	—	5:1	4:1	1:3	—	4:0	—	—	X	17	14	8	8
Polonia	IX	—	1 1	3:4	—	2:1	—	4:2	X	2 2	3:5	0:0	—	2:2	1:4	18	21	8	10
Pogoń	X	0:1	1:3	5 3	2:0	—	X	2:1	—	3:4	—	—	1:1	—	—	14	13	7	7
Turyści	XI	1:4	3:2	1:2	0:2	5:1	1:1	—	—	1:6	0:2	—	X	—	—	12	20	5	11
Warszaw.	XII	2:3	1:5	2:4	2 1	—	1:2	X	2:4	4:1	0:0	—	—	—	1:5	15	25	5	13
Hasm.	XIII	2:4	3:2	2:5	0:3	1:3	—	—	2:2	—	1:1	—	—	X	—	11	20	4	10
Jutrzenk.	XIV	—	1:6	2:4	—	0:4	—	—	0:0	—	1:3	X	—	—	0:4	4	21	1	11

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. S. B. Warszawa. Keller grał w 3-ciej drużynie. Miączyński jest już zdrów i grywa. Bułanow uległ kontuzji na meczu z Jutrz., — wróci na boisko niebawem.

P. St. Sołtys., Kępno. W konkursie może brać udział każdy. Terminy rewanżów w rozgrywkach Ligi nie są jeszcze ustalone. Odbyć się mają po ukończeniu I-ej rundy.

„Amat. pił. noż.", Koło. Statut klubu należy zgłosić do legalizacji u władz wojewódzkich. Za wzór wziąć należy statut jednego z tow. już zalegalizowanych. Członkiem ligi staje się przez zgłoszenie swego akcesu.

P. T. Wr., Tarnów. Cenny i wysoce interesujący list Pana omawialiśmy szeroko. Brak miejsca jest dla nas dolegliwością ogromną, powiększyć pisma jednak nie możemy. Bardziej realny jest pomysł wydawania „Przeglądu Sportowego" dwa razy na tydzień. Zobaczymy co przyszłość po…

P. Wac. Gab., Dąbrowa Gór. Odpowiedzi na konkurs nadsyłać należy na kuponach, naklejonych na kartach pocztowych.

P. kpt. Cz. G., Toruń. Dziękujemy uprzejmie. Korespondenta mamy. O zdjęcia gorąco prosimy.

P. M. S., Warszawa. Trudno — musi się zapisać do jakiegoś klubu.

P. Ad. Wa., Stanisławów. Można nadesłać kilka kuponów.

P. A. Lan., Tarnopol. Bardzo prosimy. Oczekujemy narazie wiadomości.

P. St. Rett., Lwów. Jak ustalono ostatnio, mecz Pogoń — Hasmonea unieważniono.

P. M. Gl., Radom. Nie możemy odczytać Pańskiego pisma. Z kim grała „Jutrznia"? Kogo pokonała?

P. J. Luk., Bielsko. Drukujemy, dzięki.

P. L. Rudn., Grenoble, Francja. Prosimy stale o wiadomości o sportowcach polskich, wówczas będziemy wysyłali pismo bezpłatnie. Z artykułu nie skorzystamy z powodu braku miejsca.

Wieści

z pod Wawelu

Mistrzostwa akademickie Krakowa w szermierce. Ruchliwa sekcja szermiercza A.Z.S-u zorganizowała dla frekwentantów lektoratu szermierki na Uniwersytecie i w Akademji górniczej — zawody o zawody o Mistrzostwo Akademickie Krakowa. Zawody te odbyły się w niedzielę w wielkiej sali Y.M.C.A. i zgromadziły liczną publiczność i kilkudziesięciu zawodników obojga płci. Na zawodnikach znać usilną pracę pod doskonałem kierownictwem lektora Linnemana.

We floretach, na 11-tu startujących pierwsze miejsce uzyskał p. Wodnicki, drugie p. Podkanłowski, trzecie p. Lach, czwarte p. Gadomski wyróżniając się rzeczywiście dobrą postawą, piąte p. Szymański. W szpadzie, przy tej samej liczbie startujących, pierwsze miejsce zajął p. Lach po rozgrywce z p. Wodnickim, wykazując bardzo ładne tempo. P. Wodnicki walczy techniką prawie floretową. Trzeci p. Potkaniowski, czwarty p. Czarnecki.

Zwierzyniecki K. S. przeprowadził na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu w dniu 11.5 radykalną sanację klubu.

Wybory dały następujące wyniki: prezes dr. Fiorczyk, I wiceprezes Kopczyński, II wiceprezes inż. Stupnicki, sekretarz Wawrzusiak, skarbnik Pieczonka, gospodarz Tomaszewski, członkowie zarządu Matz-Marski, dr. Bocianski, Rudek i Gawronek.
skiego jako jego sekcja fottbalowa.

Dr. Lustgarten i Seldner zostali zaproponowani do prowadzenia zawodów Górny Śląsk niemiecki contra Górny Śląsk polski w dniu 16 czerwca.

Ś. p. Schaschek Wiktor, członek Zarządu krakowskiego okręgowego Kolegjum Sędziów zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku w Mochali, G. Śląsk, w dniu 23 ub. m.

Allus (Cracovia), **Fryc** (Cracovia), **Glücksmann II** (Jutrzenka) wstąpili do Legji krakowskiej.

KUPON

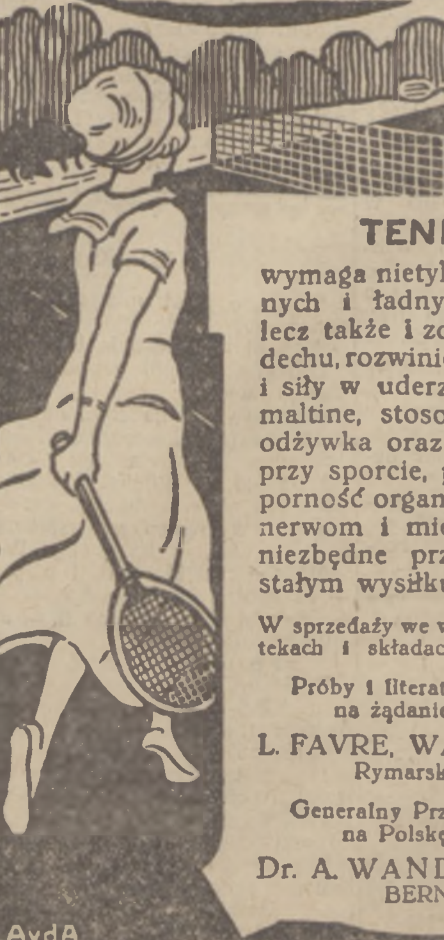
Nr.	Nazwy Klubów	Kto zwycięży
1	I. F. C.—Legia	
2	Ł.K.S.—Jutrzen.	
3	Warta—Ruch	
4	Hasm.—Turyści	
5	Czarni—T.K.S.	

Imię i nazwisko

Dokładny adres







Ł. K. S. — serce sportu Łodzi

Rozwój klubu i jego zdobycze

Kiedy w roku 1908 garstka młodzieży akademickiej zawiązała w Łodzi pierwszy polski ośrodek sportowy pod nazwą: Łódzki Klub Sportowy, sądzono ogólnie, że w ciągu najkrótszego czasu, noworodek, powołany do życia przez kilku zapaleńców, zcześnie z powierzchni ziemi, lub zostanie pochłonięty przez jakieś niemieckie stowarzyszenie, istniejące już na terenie Łodzi.

Tymczasem stało się inaczej. Klub żył, istniał, rozwijał się powoli, ale pomyślnie. Jedynie brak własnego boiska stał na przeszkodzie lepszemu rozwojowi.

Dopiero w roku 1911, dzięki ofiarności firmy I. K. Poznański, klub dostaje teren przy ul. Srebrzyńskiej, na którym w rok potem wybudowane zostało boisko.

Piłka nożna

Od roku 1912 do chwili obecnej Ł.K.S. dzierży prym w piłkarstwie łódzkiem i jest synonimem polskości łódzkiego sportu. W tym też roku Ł.K.S. dostaje dyplom za mistrzostwo w piłce nożnej i puhar, który dzierży w swych dłoniach do roku 1914, t. j. do chwili wybuchu zawieruchy wojennej.

W latach 1921, 1922 i 1923 Ł.K.S. zdobywa bez przerwy mistrzostwa okręgu w klasie A i B, należąc do czołowych drużyn w Polsce.

W roku 1924 zdobywa Ł.K.S. mistrzostwo we wszystkich trzech klasach, w rozgrywkach o mistrzostwo Polski dochodzi do finału, przegrywa jednak niespodziewanie z Wisłą we Lwowie (trzeci mecz).

W roku 1925 powtarza się to samo, a w 1926 Turyści niespodziewanie (jedyną bramką) wydzierają mu palmę pierwszeństwa i zdobywają tytuł mistrza Łodzi.

Lekkoatleci Ł.K.S. pod wprawną ręką instruktorów są tak wyszkoleni, że nie mają sobie równych w Łodzi, kolarze Ł.K.S. z Plackiem i Endem na czele odnoszą jedno zwycięstwo po drugiem (ostatnio Ende zdobył złoty medal i I nagrodę Resursy, na kortach tennisowych cały dzień wre życie, karabiny w strzelnicy są aż rozgrzane od strzałów, słowem praca sportowa prowadzona jest na całej linji.

Park Sportowy

Kiedy w roku 1922 Ł. K. S. stał u szczytu sławy, zaczęli kierownicy klubu rozglądać się za jakimś terenem na urządzenie parku sportowego. W ten sposób powstała szczęśliwa myśl wydzierżawienia od Magistratu 10-cio morgowego terenu przy Al. Unji nr. 2, za dworcem Kaliskim.

Roboty podług planów inż. Christelbauera i arch. Kowalskiego postępowały w szybkiem tempie naprzód i dziś, Ł.K.S. może być dumny ze swego parku sportowego.

Na wspaniałą całość składają się: dwa boiska, treningowe i meczowe, doskonała bieżnia, tor kolarski (na ukończeniu), korty tennisowe, strzelnica, wybudowanie zaś pływalni jest kwestją najbliższego czasu.

Wioślarze kaliscy pracują

35 lat działalności nad Prosną

Wioślarstwo w Kaliszu należy do naj wcześniej zorganizowanych i posiadających chlubną przeszłość w dziejach sportu polskiego.

Bogactwo wód rzeki Prosny o niewielkiej głębinie i spokojnej fali zachęca wielu do uprawiania tego sympatycznego sportu.

Najstarszym klubem w Kaliszu jest Towarzystwo Wioślarskie. Powstało ono około 35 lat temu jako towarzystwo ratowania tonących i w dalszym ciągu czyni zadość tradycji, utrzymując ze swych funduszów jedyny posterunek ratunkowy. Z szeregów wioślarzy towarzystwa znany jest wszystkim dawny założyciel i członek honorowy klubu, obecny prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, mec. Radwan.

O pracach towarzystwa poinformował nas p. Matawoski.

Organizacja nasza jest jedyną, która posiada przystań letnią, składającą się z dwu budynków, jednego dla sportowców, drugiego — spacerowego, oprócz tego mamy lokal zimowy. Członków zapisanych jest około 320, w tem 50 jeżdżących sportowo, pozostali uprawiają turystykę.

W roku bieżącym, celem rozpowszechnienia prawidłowego wioślarstwa, zorganizowano Koło młodzieży. Do Koła mogą wstępować wszyscy, pod warunkiem wykazania chęci do pracy.

Oprócz tego klub prowadzi naukę pływania. Podczas zimy członkowie nasi uprawiali systematycznie gimnastykę.

W roku zeszłym organizowano częste wycieczki, jedną z dłuższych była wyprawa do Poznania.

W dn. 7 b. m. odbyło się walne zebranie, na którem wybrano zarząd: prezes — Motylewski, wiceprezesi — Radajewski przewodniczący komisji sportowej Obtulewicz, członkowie — Sikorski, Makarewicz, dr. Pawłowski i Matawoski.

Pozatem istnieje w Kaliszu klub wioślarek. Prezeską jest p. Kośnińska, która energicznie prowadzi prace swej organizacji.

Klub obecnie uzyskał teren pod przystań, którą jest zobowiązany wybudować w ciągu 10 lat.

*

Jedną z najbardziej doniosłych prac nad spopularyzowaniem sportów wodnych wśród młodzieży szkolnej jest budowa przystani wioślarskiej dla młodzieży obojga płci. Dzięki inicjatywie p. Matawoskiego kierownika ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich M. W. R. i O. P. zgodziło się na udzielenie subsydjum na budowę tej przystani.

Budynek — według słów inicjatora — będzie piętrowy, długości 26.50 mtr. Na dole będzie przechowalnia łodzi i warsztaty, na górze zaś szatnia z natryskami, oddzielnie dla dziewcząt i chłopców oraz wspólna świetlica.

Pływalnia zostanie zbudowana na świeżem powietrzu i będzie zaopatrzona w wieżę do skoków.



MAKABI — WARSZAWA
drużyna piłkarska żyd. T-wa Gimn. Sport. „Makabi", liczącego największą ilość członków ze wszystkich klubów sportowych w Warszawie, rozwija się bezustannie. Od lewej stoją: Rozen, Helling, Grünstein, Erenberg, Berlinerblau, Goldwag; klęczą: Holcman, Zelcer, Ołdak, Szlosberg, Cukierman, Klajer



RUCH — WARSZAWA
Warszawski imiennik Górnośląskiego klubu ligowego, stary rywal „Skry", grupuje w swej drużynie szereg młodych talentów. Od lewej stoją: Ogrodziński, Molęda, Rosiewicz, Czajkowski, Gielicki, Grabczak, Zientara; klęczą: Danielczyk, Mielczarek, Izdebski, Poślada, Fert



IGNACY TŁOCZYŃSKI
Trener tennisowy A.Z.S.-u, poznańskiego jest najmłodszym profesjonałem na kuli ziemskiej. Młodzieniec ten liczący lat 15, cztery lata temu trudnił się zbieraniem piłek. Ćwicząc się podczas przerw wypożyczoną rakietą, doszedł wkrótce do takiej perfekcji, że zwrócił na siebie uwagę eks-mistrza p. Foerstera i pod jego kierownictwem po dwu latach został sam zawodowym trenerem.



NOWY PUHAR FRYERA
ofiarowany przez Ilustrowany Kurjer Codzienny za bieg uliczny w grodzie podwawelskim i zdobyty przez stayera Polonii.

WIADOMOŚCI z CAŁEJ POLSKI

Zawody polsko-niemieckie w Pile. Na zaproszenie niemieckiego klubu sportowego „Herta", udał się K. S. „Złączeni" z Czarnkowa w dniu 22. 5. do Piły w celu rozegrania zawodów footbalowych.

Przy przejściu granicznem w Ujściu powitał drużynę i gości z Czarnkowa konsul polski w Pile, p. Ptaszycki i Zarząd klubu „Herta", poczem ruszono dziewięcioma samochodami na miejsce przeznaczenia.

Remisowy wynik zawodów w stosunku 1:1, dla Polaków bardzo zaszczytny, był dla Niemców niespodzianką.

Po meczu udała się drużyna wraz z gośćmi ze śpiewem polskim na ustach poprzez miasto na przyjęcie do p. konsula, który wraz z małżonką otaczał gości z kraju iście polską gościnnością i opieką.

Bielsko. Cracovia — B.B.S.V. 4:0. 26. 5. Mistrzostwo okręgu — i sensacja miasta. Cracovia bez Gintla, gospodarze bez Lobera i Zembińskiego. Przewaga gości — choć niewielka. Doskonali: Wiśniewski i Kałuża, u B. B. S. V. bramkarz Bech. Bramki: Nawrot 2, Wójcik i Kubiński (z karnego). Sędzia p. Kołodziej. Hakoah — K. S. Bielsko 3:2. Zawody ligowe. Gracze Bielska pobili po meczu sędziego p. Goldberga.

Przemyśl był świadkiem ostatnio nast. zawodów: Czuwaj — Hagibor 3:2, przedmecz Czuwaj II — Hagibor II 6:0. Polonja II — 5 p. s. p. 2:2, Pogoń (Stryj) — 10 oddz. st. łącz. 4:2. Rewanż po klęsce stryjskiej. Zwycięstwo zasłużone. Zachowanie stryjan niestety niedżentelmeńskie. Sędzia p. Krajcarek trzech graczy wykluczył z gry.

Przemyśl. Legja — Świt 9:2. Mistrz. II Ligi. Sędzia p. Bernfeld. Polonja — Jarosławja 3:2, sędzia p. Wolman. Polonja II — Ruch I 3:2, sędzia p. Reben, S.K. Berkut — Amatorzy (Radymno) 9:2.

Tarnopol. Dwudniowa gościna 6-go p. lot. (Lwów) przyniosła mu dwa zwycięstwa nad Jehudą 3:0 i nad 54 p. p. kr. 3:0. Sędziowali pp. Rosenstock i kpt. Kruczkowski. Dn. 26. 5. pobił 54 p. p. kr. Kresy 1:0. Kresy zdaje się nie odegrają w tym sezonie wybitniejszej roli. A szkoda!

Tarnów przeżył 29. 5. wielki dzień sportowy z okazji poświęcenia sztandaru 16 p. p., którą to uroczystość uświetnił pobyt p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego. Z wyników zanotować należy: kula: 1) Bobek 11,87, wdal 1) Bobek 5.64 m., wwyż: 1) Gryglewski 1.50 m., Tarnowia — 16 p. p. 3:1. Gra 2 x 30 m., Poza tem: Metal — Jutrzenka 4:1. Mistrz. Bramki: Bukowiec, Grząbel 2, Chmielewski, dla Jutrz. Garnreich. Resovia — Samson 4:2. Mistrz. Resovia grała w 10-tkę, bez bramkarza.

Jasło. Czarni — Sandecja (N. Sącz) 3:2. Zaw. mistrz. Do pauzy przewaga gospodarzy, którzy przez Brożynę i Kiełtykę zdobywają prowadzenie. Po przerwie goście wyrównują, jednak po strzale Pająka zwycięstwo przypada Czarnym. Odznaczyli się bracia Klementowscy, Olszynka i Nauman. Sędzia p. Edelstein.

Drohobycz ma sensację. Oto Sokół tamtejszy zgłosił dn. 26 b. m. telegraficznie swój akces do Ligi.

Rzeszów. Barkochba — Resovia 2:1. R. Szymański, Kustek, Pęcak; Kubisty, Kołodziej, Bać, Drydak, Małodobry, Maurer, Zdanowiec, Dziedzic. B.K.: Graber; Wachspreis, Scheller; Landhaus, Hirsch, Vergeslich; Laub, Schwarz, Henblum, Keller, Sules. Resovia bez ambicji. Bramki: Henblum, Laub, dla R. — Mauer. Przedmecz Wisłok — Samson 4:0.

Złoczów. Janina — A.Z.S. (Lwów) 4:1. W Janinie na śr. pom. grał Tichauer z I.F.C., — najlepszy na boisku.

Stanisławów: 22-go ub. m. Stanisławowia pokonała Sokół 3:2, zaś 26-go uległa Rewerze 1:2. Rewera poprawia się z każdym występem.

Równe. Sokół — Hasmonea 2:1. Strzelcami byli dla zwycięzców Michalski (z karnego) i Winogradow, dla pokonanych Feldman. Sędzia kpt. Rożen. Sokół II — Hasmonea II 7:0. Sędzia kpt. Palczyński.

Pińsk. Pierwsze w tym sezonie zawody lekkoatl. dały między in. wyniki: Segalewicz wdal 5.25 m., Ginsburg 1.50 skok wwyż i 39 mtr. oszczep.

Suwałki. Cresovia (Grodno) — 41 p.p. 6:0. Sędzia p. kpt. Poleniaszek. Koszykówka: Semin. męskie — Gimn. 22:14. Policyjny K. S. wraz z Makabi przystępuje niebawem do budowy boiska.

Toruń. Zuch — Polonja (Bydgoszcz) 2:2. Polonia wykazała znaczny spadek formy. Zadowolnił jedynie Wojtak.

Włocławek. T.K.W. — Gryf (Toruń) 4:2. Sędzia p. Zwierz.

Kalisz. Żyd. K. A. S. — Ognisko 7:2. Pierwszy występ niezbyt zresztą fortunny, Ogniska, klubu utworzonego z Jutrzenki i Prosny II-giej. Ostrovia (Ostrów) — Prosna 6:3. W pierwszych 7-miu minutach goście prowadzili 4:0 (!).

Sędziował słabo p. Jamuszkiewicz.

W Tomaszowie Mazowieckim 3 klm. bieg uliczny wygrał J. Petrus (12:30) przed Gisemanem, Michalskim, Hejdukiem, Muezkem i Kocińskim.

W siatkówce mistrzostwo zdobyła drużyna gimnazjum realnego przed Seminarjum i gimn. humanistycznem.

Z inicjatywy W. F. i P. W. powstało tu Tow. Wioślarskie z dyr. Czałkowskim na czele komitetu organizacyjnego.

Tomaszów Maz. Zawody międzyszkolne. W szczypiorniaku Gimn. realne (Tomaszów) bije gimn. hum. (Koluszki) 4:3, w siatkówce Tomaszów — Koluszki 31:20, sztafeta 4 x 100 m.: 1) Seminar. naucz. (Tomaszów), 2) Gimn. Koluszki, 3) Gimn. Tomaszów.

Skierniewice. Pięciobój męski zdobył Woźniakowski (gimn. męskie), 2-gi Ossowski (Szk. handl.), 3-ci Stemborowski (Gimn. m.), — żeński Garbalińska (Sz. handl.).

Będzin. 23 p. p. — Adria 2:0. Victoria (Sosnowiec) — Hakoach 3:2. Zawody o mistrzostwo I-ej Ligi. Sędziował p. Mazur z Sosnowca.

Sosnowiec. 26. 5. Sosnowiec — Makabi 6:0. Drużynie Sosnowca w zawodach o mistrzostwo I-ej Ligi sprzyja ogromne szczęście. Po Hakoahu poszła Makabi, która mimo równorzędnej gry przegrywa i to w tak wysokim stosunku. Bramki zdobyli: Puz 3, Bergel 2 i Walor 1. Zawody prowadził p. Błaszczyk. Sosnowiec rez. — Makabi rez. 4:2. 29. 5. Sarmacja (Będzin) — Makabi 1:1. Zawody o mistrz. I-ej Ligi zakończyły się wynikiem remisowym, przyczem Mak. przestrzeliła rzut karny. Sędziował p. Bluszcz z Będzina. Świt — Wirginja 4:1. Zawody o mistrz. I-ej Ligi.

Czeladź. 29. 5. Sosnowiec — Brynica 5:1. Mistrz. Ligi. Bramki: Puz 2, Walor 3, — dla Br. Horzelski. Sędzia p. Słonczyński. Brynica II — Sosnowiec II 3:3.



NA WYSOKOŚCI 3 I PÓŁ METRA
Tamman (Estonja) we wspaniałym stylu przekracza tę imponującą wysokość i zdobywa 1-sze miejsce w skoku o tyczce na trójmeczu bałtyckim.



DRUŻYNA 6 P. LOTN. (Lwów)
jeden z najlepszych piłkarskich zespołów pułkowych w Polsce, święcił ostatnio szereg triumfów w Tarnopolu.

SPORT NA POMORZU

Sezon wioślarski na Pomorzu już się zaczął. Treningi w pełni. Jedynie Toruński Klub Wioślarski nie poczynił do tej pory żadnych przygotowań do regat międzyklubowych i wszechpolskich.

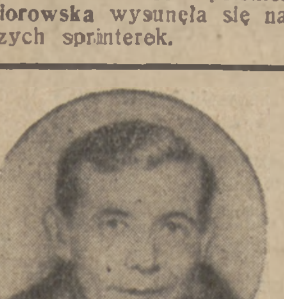
Toruński Klub Sportowy, aczkolwiek niewielki ilościowo, ma za sobą kilka sukcesów, odniesionych na regatach wszechpolskich w Bydgoszczy i innych międzyklubowych. Kłopoty materjalne, spowodowane budową okazałej przystani, wpływają ujemnie na rozwój sportowy klubu. A szkoda byłaby Barwickiego (skifisty) i jego talentu!

Inaczej jest np. w Bydgoszczy. Tam praca przygotowania osad i trening wre w całej pełni. Odnosi się wrażenie, że wioślarskie kluby bydgoskie, a szczególnie B. T. W. wysunie się na czoło wioślarstwa polskiego. Osady B.T.W. nie zaniedbują też dłuższych wycieczek. Dnia 22. V. osada B.T.W. na łodzi dębowej (półbak) „Naczelnik" pod sterem Kazimierza Rejmana w składzie: Podemski, Kwiran, Doplewski, Berndt odwiedziła Tor. Kl. Wioślarski, wyruszając z Bydgoszczy o godz. 7, a przybywając do Torunia o godz.15 m. 35, i płynąc pod prąd przy nadzwyczaj niepomyślnym wietrze.

Suchocki Brunon, znany pomocnik T.K.S-u na zawodach z Ruchem w dniu 8 b. m. doznał bolesnej kontuzji i uległ złamaniu nosa. Przeprowadzona operacja udała się, lecz S. nie będzie mógł grać przez 3 miesiące.

Biniakowski okazał się jednymz najlepszych 400-metrowców polskich.

Gędziorowska wysunęła się na czoło naszych sprinterek.



LEWANOW
znakomity kolarz niemiecki uległ w Lipsku wypadkowi i znajduje się w stanie beznadziejnym.

WILNO

Walka o tytuł mistrza okręgu zaostrza się.

Makabi — Kresovja (Grodno) 4:0

Drużyna Makabi pokonała bez większego wysiłku gości grodzieńskich, którzy zawiedli na całej linji.

Tak bezładnej kopaniny, jaką zaprodukowała Kresovia nie widzieliśmy już dawno w Wilnie. Makabi opanowała zupełnie sytuację, górując pod każdym względem nad słabszym zespołem gości. Sędziował p. Wróbel.

Mistrzostwa klasy B. 1 p. p. Leg. II — Makabi II 0:0. Pogoń II — 3 p. a. c — Makabi II 0:0. Pogoń II — 3 p. a. c 3:0 (walkower).

1 p. p. Leg. — A. Z. S. 3:2

Wilia grała ten mecz pod nową nazwą A.Z.S-u w składzie mocno osłabionym (bez Nikołajewa, Lepiarskiego i Leszczyńskiego).

1 p. p. Leg. zasilony Ludwikowskim uzyskał ciężko wywalczone zwycięstwo i 2 punkty, które poprawiły nieco jego pozycję w tabeli mistrzostw.

Gra naogół nie stała na zbyt wysokim poziomie. Sędziował p. Katz.

Cywilni — Wojskowi 3:1

W dniu Wil. Ż. O. P. N-u odbyły się dorocznym zwyczajem zawody Cywilni — Wojskowi, zakończone zasłużonem zwycięstwem cywilnych. Sędziował dr. Weyssenhoff.

TO I OWO

Centkiewicz, znany biegacz Varsovii a później Polonii bawi na studjach w Grenoble i należy do „Football Club de Grenoble".

Rudniański z Wilna zdobył w Grenoble mistrzostwo akademji w biegu na 1500 mtr.

Zimowski na meczu z Jutrzenką uległ złamaniu żebra. Świetny skrzydłowy znajduje się pod opieką lekarską i wraca szybko do zdrowia.

Makabi z Suwałk podjęła śmiałą inicjatywę sprowadzenia z Prus Wschodnich drużyny S. V. Preussen.

Polska — Rumunja. Międzypaństwowe zawody piłkarskie rozegrane zostaną 19. VI. w Bukareszcie.

Bil, obrońca Cracovii, wbrew rozsiewanym pogłoskom, nie doznał złamania nogi, lecz lekkiego zerwania ścięgna.

Kickers, Berlin, nie przyjeżdża do Krakowa 11 i 12 b. m. z powodu zbyt wygórowanych warunków finansowych.

Wacker gra prawdopodobnie 11 i 12 b. m. z Cracovią w Krakowie.

Cracovia została zaproszoną na dwudniowe zawody z Floridsdorfem w Wiedniu.

Cracovia wyjeżdża w końcu tego miesiąca na tournee do Rumunji, Turcji i Bułgarji.

RUGBY W POLSCE

Dotychczas mało popularny sport rugby, a posiadający zaledwie zwolenników w „Orle Białym" i „A.Z.S." warszawskim oraz Szkole Podchorążych w Ostrowie, ostatnio został wprowadzony do szkół oficerskich, jako gra, przewidziana programem rozgrywek na r. 1927 i 28.

Niedawno został ufundowany puhar przechodni przez Redakcję Ajencji Wschodniej dla najlepszej drużyny rugby w Polsce. Przypuszczamy, iż nagroda ta wpłynie dodatnio na rozwój rugby, zmuszając choćby zgłoszone drużyny do rozegrania spotkań, których do tej pory o charakterze oficjalnym nie było.

ZWIĄZEK GIER SPORTOWYCH ZNAJDUJE CORAZ WIĘKSZE POPARCIE

Na niedawno odbytej w Łodzi konferencji przedstawicieli warszawskiej Komisji Gier sportowych i delegatów miejscowego okręgu piłki siatkowej i koszykowej stwierdzono konieczność jaknajszybszego przystąpienia do Związku oraz opracowania przepisów gier dla całej Polski.

Łódź wyraziła chęć prowadzenia agend jednej z autonomicznych sekcyj. Siedziba Związku pozostałaby w Katowicach.

Związek Polskich Związków Sportowych na jednym z ostatnich zebrań uznał, iż gry ruchowe winny być złączone w jedyny wspólny państwowy związek, a nie być częścią dodatkową prac programowych innego Związku — w danym wypadku P.Z.L.A.

Komisja Gier sportowych w Warszawie przystąpiła do organizacji Kolegjum Sędzów oraz sprecyzowania dotychczasowych przepisów gry w piłkę siatkową i koszykową.

Dotychczas zatwierdzono 10 sędziów i powołano dwie komisje do usunięcia braków z dotychczasowych regulaminów.



TROSSBACH
jeden z najlepszych płotkarzy niemieckich zmierzy we Lwowie swe siły z naszym asem — Kostrzewskim.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Adres: Warszawa, Nowy-Świat 39, telef. 93-24 — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje codz. (prócz sobót i świąt) między g. 4—6.

Redaktor: Kazimierz Wierzyński, Zastępca: Marjan Strzelecki, DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc., Warszawa, Nowy Świat Nr. 39. Tel. 93-10 Wydawca: „PRASA POLSKA". Spółka Akcyjna.